



W ZAKOLU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XIX

NR 1 /2011

CENA 3,00 ZŁ



Serdeczne życzenia
Wesołego Alleluja
oraz dużo zdrowia
i pogody ducha
składa Czytelnikom
Redakcja
„W zakolu
Raby i Wisły”



*Niech Święta Wielkanocne
będą pełne wiary i nadziei,
niech Chrystus Zmartwychwstały
przyniesie dużo radości i spokoju,*

*Mieszkańcom Gminy Szczurowa,
Rodakom w kraju i za granicą,
Działaczom Klubów i Towarzystw Polonijnych
oraz wszystkim
Czytelnikom „W zakolu Raby i Wisty”*

życzą

*Wójt Marian Zalewski
Przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha*



Nałęczów. Wójt Marian Zalewski w gronie najlepszych samorządowców kraju (s. 6).



Uczestnicy spotkania noworocznego zorganizowanego przez KGW w Szczurowej (s. 10).



Ochotnicza Straż Pożarna w Górcie (s. 11)



Ochotnicza Straż Pożarna w Pojawiu (s. 11).



Od 1772 r. nasze ziemie należały do Austrii. W r. 1795 III rozbiór Rzeczypospolitej zniósł granicę, ponieważ tereny za Wisłą również przypadły Habsburgom. W r. 1809 ziemie zawiślańskie na krótko znalazły się w namiastce Polski, Księstwie Warszawskim, więc na rzece ponownie zaistniała granica austriacko-polska, jednak po klęsce Napoleona Księstwo Warszawskie przestało istnieć – powstało tzw. Królestwo Polskie z carem Rosji jako królem.

Pogranicze

Z zielonego zawiślańskiego wzgórza powoli zjeżdża żołnierz na gniadym koniu. Długa drewniana pika zakończona żelaznym ostrzem, przypięta do kulbaki, kołysze się w rytm powolnych kroków zwierzęcia. Mundur żołnierza to ciemnoszary kaftan ze stojącym kołnierzem zapięty na haczyki, na mankietach czerwone zaszewki, na głowie czarna futrzana czapa. Jeździec zeskakuje z konia i podprowadza go do wody. Kopyta zostawiają w żółtym piasku osypujące się ślady. Koń zanurza chrapy w czystej wodzie, pije długo, parszcząc. Kozak puszcza wodze i siada na czarnym pnieniu, który minionej jesieni wyniosły na brzeg wezbrane fale, patrzy w przepływającą wodę, wybiera z piasku garść jasnoszarych płaskich kamyczków i rzuca nimi przed siebie. Kamienie wielokrotnie odbijają się od fal zanim pochłonie je głębia. Jeden udaje mu się rzucić tak mocno i zręcznie, iż ślizgając się po wodzie, dosięga przeciwległego brzegu, obcego brzegu. Kamień przeskoczył granicę państwową, ale nic się nie dzieje, bo to tylko kamień, lecz gdyby ten Kozak albo jakikolwiek inny człowiek chciał pokonać ten sam odcinek, nie pozostałby bezkarny. Na naszym brzegu w zaroślach siedzą żołnierze z karabinami. Ich szare mundury powodują, że w cieniu krzaków są prawie niewidoczni. Mają rozkaz zatrzymywać każdego, kto przekracza rzekę, a gdyby podjął ucieczkę – strzelać.

Niedawno zdarzyło się, iż kilkuletni dzieciak z pobliskiej Woli Przemyskiej krążył wśród nadwiślańskich krzaków, zbierając ostrężyny. Przestraszył się, gdy spostrzegł idącego brzegiem patrol i w pośpiechu zawrócił do wsi. Żołnierze sądząc, że to szpieg lub przemytnik, strzelili w kierunku odgłosów łamania gałęzi. Gdy podeszli bliżej, zobaczyli leżącego w wysokiej trawie chłopca. Z rany w piersiach, przez rozdartą kusą koszulinę ciekła krew, obok leżała kołbaska i rozsypane granatowoczarne jagody.

Każdy człowiek to istota, która nigdy i w żaden sposób już się nie powtórzy, stąd też nie powtarzają się ludzkie dzieje. Nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki. Nie da się wrócić do tamtych czasów. Przeminięły wody życia tamtych ludzi, Wisła ich losu. Teraz możemy tylko stać

na brzegu, ze stopami w piasku. A to, co się pamięta z czyichś opowieści, to wszystko fantazjowanie, ewentualnie lepszy lub gorszy tekst literacki. Stąd nasze poszukiwania własnych korzeni, miejsc, z których wyrosło takie czy inne życie, poszukiwania ludzi, których może znalibyśmy, gdyby urodzili się sto lat później, i krajobrazów, które ich otaczały, i spadających na dno płaskich kamieni. Gdy się o tym myśli, wszystko rozsypuje się na miliony szczegółów i niepodobna ich pomieścić nawet w najgrubszej książce. Tylko przepływająca woda połyskuje tak samo jak wtedy, gdy środkiem rzeki przebiegała granica dzieląca naród, parafie i ludzi – tysiące ludzi, po których pozostało tylko jakieś mgliste wspomnienie bez imion, bez nazwisk, bo nawet ich groby dawno poznikały.

Gdy weźmiemy pod lupę historię końca XVIII wieku, następnie całego stulecia XIX i początku wieku XX, dochodzimy do wniosku, że określenia „granica”, „teren przygraniczny”, „pogranicze” bardzo pasują do naszych okolic, chociaż dzisiaj do rubieży naszego państwa mamy dość daleko. Od 1772 r. nasze ziemie należały do Austrii. W r. 1795 III rozbiór Rzeczypospolitej zniósł granicę, ponieważ tereny za Wisłą również przypadły Habsburgom. W 1809 r. ziemie zawiślańskie na krótko znalazły się w namiastce Polski, Księstwie Warszawskim, więc na rzece ponownie zaistniała granica austriacko-polska, jednak w r. 1813, po przegranej Napoleona, pojawiły się tam wojska rosyjskie. Dwa lata później Księstwo Warszawskie przestało istnieć – pojawiło się natomiast Królestwo Polskie z carem Rosji jako królem. Był to kraj pozostający w unii personalnej z imperium rosyjskim. Tak było do powstania listopadowego, po którego upadku włączony został bezpośrednio do Rosji jako Kraj Nadwiślański. Ta austriacko-rosyjska granica trwała do pamiętnego r. 1914, kiedy to 28 czerwca strzały w Sarajewie przyczyniły się do wybuchu wielkiej wojny. Po jej zakończeniu nic już nie było takie samo, a szczególnie granice państwa stworzonego na nowo przez Polaków.

MAREK ANTOSZ

W ZAKOLU RABY I WISŁY – kwartalnik. **Wydawca:** GCKCiS w Szczurowej. **Redaktor naczelny:** Marek Antosz. **Zespół:** Lucyna Gut, Piotr Madej, Arkadiusz Wąs, Małgorzata Tracz, Grzegorz Zarych. **Współpraca:** Maria Majchrowska (USA), Tadeusz Maj (USA), Zofia Szczypta (USA). **Adres redakcji:** Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 41 07; wzakolu@onet.eu.

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70.

Dystrybucja w USA: „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736-7606.

Okładka: Dekoracja w hali sportowo-widowiskowej 25.03.2011 r. (fot. M. Antosz).

Podziękowanie za pomoc w czasie powodzi

Zielone punkty na mapie Polski

Ponad trzysta osób uczestniczyło 25 marca br. w spotkaniu zorganizowanym w szczurowskiej hali sportowo-widowiskowej. Przyjechali samorządowcy, społecznicy, przedstawiciele różnych organizacji, instytucji oraz zakładów pracy. Byli wśród nich m.in. minister spraw wewnętrznych i administracji Jerzy Miller, wojewoda małopolski Stanisław Kracik, były wicewojewoda, obecnie wicemarszałek województwa małopolskiego Stanisław Sorys oraz przedstawiciel regionu Uppsala ze Szwecji Peter Huotila.

Na początku Maria Dziedzic i Tomasz Curyło wprowadzili zebranych w smutny nastrój, czytając wiersze o tematyce powodziowej autorstwa Marii Tarlagi i Zenona Markowicza, do których dobrało odpowiedni podkład muzyczny. Ich słowa padały w przestrzeń sali, w której przygaszono światła, a na stołach zapalono świece. Następnie wyświetlony został film. Wykorzystano w nim materiały TVP, fotografie z archiwum redakcji „W zakolu” oraz Urzędu Gminy, przypomniano chronologicznie fakty związane z majowo-czerwcowym kataklizmem.

Wójt Marian Zalewski skierował podziękowania pod adresem wszystkich ludzi wielkiego serca, wolontariuszy, darczyńców, jak również do ministra, woje-

wody i wicemarszałka. Głos zabrał też minister spraw wewnętrznych i administracji Jerzy Miller. Wzruszającym momentem uroczystości było oficjalne podziękowanie od mieszkańców Woli Przemyskiej. Złożyli je przedstawiciele tej wsi: sołtys Kazimierz Tyrcha, Krystyna Szczepanek oraz Beata Łucarz. Można było odczuć wzruszenie w wystąpieniach zaproszonych gości, m.in. z nadmorskiej gminy Reda (woj. pomorskie) oraz położonej przy granicy polsko-niemieckiej gminy Pieńsk (woj. dolnośląskie). Głos zabrali także ks. proboszcz Wiesław Majka i sołtys Szczurowej Stanisław Wądołowski. Rolę konferansjera pełniła wiceprzewodnicząca Rady Gminy Stanisława Klisiewicz, a całość została upiękaszona rodzimym folklorem, czyli muzyką kapeli, śpiewem oraz tańcem uczniów i absolwentów szkół podstawowych i gimnazjów.

Na mapie Polski, która była centralnym elementem dekoracji, zaznaczono zielonymi punktami miejsca, w których znaleźli się ludzie organizujący pomoc dla powodziarzy, jak też wspierający odbudowę zniszczonej infrastruktury na terenie naszej gminy. Wszystkie zielone miejsca zostały połączone czerwonymi liniami z punktem o nazwie Szczurowa.

(m)



Potrzebne są takie chwile próby

- Panie Wójcie, Wielce Szanowni Państwo! Przyjechałem do ludzi wielkich serc. Gdy wchodziłem, widziałem Państwa uśmiechnięte twarze. Gdy przyjeżdżałem poprzednio, twarze były smutne, twarze były zatroskane, niepewne jutra, ale to państwo zwyciężyli. I naprawdę mają Państwo prawo dzisiaj się bardzo szczerze do siebie uśmiechać.

Nie przyjechałem do Szczurowej pierwszego dnia powodzi. Byłem potrzebny w innych miejscach, a znałem Pana Wójta i wiedziałem, że gdzie jak gdzie, ale w Szczurowej nie zabraknie tego, który wszystko weźmie w swoje ręce. Może są dwie, może trzy miejscowości zalane w zeszłym roku, do których nie przyjechałem osobiście. I Panie Wójcie, nie dlatego, że jestem Pana gościem, naprawdę należy Pan do najlepszych w Polsce. Łatwo być dobrym w przewidywalnych okolicznościach, o wiele trudniej być bardzo dobrym w sytuacji, której się nie da przewidzieć. Wiele ciepłych słów w ostatnich tygodniach padło pod adresem Japończyków. A ja myślę, że Japończycy byli na ćwiczeniach w Szczurowej.

Proszę Państwa, jak przyjechałem pierwszy raz, Pan Wójt trzecią dobę nie spał, ale rozmawiał ze mną, jakby właśnie rozpoczął pierwsze godziny walki o Szczurową. Drugi raz zaprosił mnie na długi spacer wałami, ale podążaliśmy w tempie chodziarza. Nie wiem, gdzie Pan Wójt ćwiczy, ale tempo ma naprawdę olimpijskie. Minister musiał nadążyć, bo powaga sytuacji wymagała. I co najważniejsze, ja wiedziałem, że wszyscy Państwo stoją za Panem Wójtem, że to jest rodzina, że to nie jest obowiązek, tylko to jest ojciec rodziny zagrożonej – wszystkie ręce na pokład – to się czuło. To nie jest w Polsce powszechne, niestety nie powszechne. Dziękuję wszystkim mieszkańcom dotkniętym powodzią, bo można było załamać ręce, usiąść i czekać tylko na innych. Można było mieć tylko pretensję, a można było pomóc sąsiadowi, który był w jeszcze trudniejszej sytuacji. Pan Wójt mi mówił: „Ten i ten trzeci dzień ze mną jest, a jego dom pływa. Ale on jest ze mną.” Dziękuję wszystkim, którzy bez względu na kolor munduru zjawili się tutaj pomagać, bo ich umiejętności były niezbędne, bo ich sprzęt był niezbędny, ale również to dobre słowo i ten optymizm w oczach, który przekazywali zalanym przez wodę. Ministrowi można nie wierzyć, że za dwa dni będzie lepiej, bo się na powodzi tak sobie zna, ale żołnierzowi, strażakowi, policjantowi się wierzy. Przyjechałem pierwszy raz i zapytałem Pana Wójta, co mu jest potrzebne. Otrzymałem odpowiedź, która mnie troszkę zasko-

czyła: „Specjalna strefa ekonomiczna, żeby były miejsca pracy, bo ja mam takich mieszkańców, którzy sami chcą na siebie zarobić, mieć satysfakcję, że potrafią zadbać o swój los”.

Proszę Państwa! To były naprawdę trudne tygodnie i trudne miesiące, ale z tej perspektywy już niemal roku może trzeba by na to tak spojrzeć, że jesteśmy bogatsi po tym wydarzeniu.

Jak mi Pan Wójt opowiadał o niektórych rodzinach i ich bezinteresownej pracy na skraju fizycznego wyczerpania, to sobie tak myślę, że może naprawdę potrzebne nam są takie chwile próby, aby dopiero dostrzec w sobie przyjaciela i umieć się z kimś bezinteresownie podzielić. Ja Państwu w każdym razie bardzo serdecznie dziękuję za to, że Państwo wykazali tę wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka. Pieniądze można przywieźć, serca się nie da przywieźć, serce się ma albo się go nie ma.

Mam nadzieję, że Państwo nie będą musieli przez takie próby przechodzić w przyszłości, ale gdyby się tak zdarzyło, to mam nadzieję, że ta mapa będzie równie bogata w zielone punkty, bardzo odległe nieraz, które dostrzegły Państwa potrzeby i że ta sala będzie równie licznie reprezentowała tych, którzy potrafili się podzielić tym, co mieli – sobą, pieniędzem, fizyczną pomocą starszej osobie, która sama sobie nie posprząta swojego suszonego domu, czy nieraz po prostu uśmiechem, ale w tych godzinach uśmiech też był ważny.

Mnie Państwo bardzo dużo dali – dumę. Ministrowie spraw wewnętrznych Unii Europejskiej mniej więcej raz na miesiąc spotykają się na wspólnym posiedzeniu, aby myśleć o tym, co zmieniać w Europie. Nie wyobrażają sobie Państwo, ilu do mnie podeszło z gratulacjami – to były gratulacje dla Państwa. Dali mi Państwo poczucie bezpieczeństwa, bo bezpieczeństwo to nie 100 tys. żołnierzy, 100 tys. policjantów, 35 tys. strażaków. To jest solidarność. To jest ludzka solidarność. I dlatego łatwiej mi było jechać nawet na granicę niemiecką w sierpniu, na trzecią kolejną powódź w 2010 r. Ja też Państwu po prostu bardzo serdecznie dziękuję za całe poświęcenie i całą dobroć, którą Państwo dali.



Najlepsi z najlepszych

Finał konkursu o tytuł „Wójta Roku 2010”, którego współorganizatorem była Redakcja Audycji Rolnych Programu 1 Telewizji Polskiej, odbył się 5 marca, w ostatnią sobotę karnawału. Miał on za zadanie wyłonić najlepszych gospodarzy gmin z całego kraju. Jury porównało wyniki pracy samorządowców na rzecz społeczności lokalnych i wskazało złotą dziesiątkę. Byli to: Marian Zalewski (gmina Szczurowa, woj. małopolskie), Marian Czesław Zalewski (gmina Sterdyń, woj. mazowieckie), Tadeusz Wojciechowski (gmina Sławno, woj. łódzkie), Dariusz Waleśkiewicz (gmina Wicko, woj. pomorskie), Dariusz Strugała (gmina Jaraczewo, woj. wielkopolskie), Wiesław Różyński (gmina Biłgoraj, woj. lubelskie), Antoni Polkowski (gmina Elk, woj. warmińsko-mazurskie), Teresa Mazurek (gmina Świdnica, woj. dolnośląskie), Sławomir Kopacz (gmina Bieliny, woj. świętokrzyskie), Marek Klara (gmina Miejsce Piastowe, woj. podkarpackie).

Sala balowa Pałacu Małachowskich w Nałęczowie wypełniona była po brzegi, ponieważ oprócz wyróżnionych wójtów przybyli ich współpracownicy, liczni goście oraz dziennikarze. Prowadzący imprezę Paulina Chylewska i Radosław Brzózka żartowali, że winę za to ponoszą dawni właściciele pałacu, Stanisław i Marianna Małachowscy, którzy budując ponad 200 lat temu salę nie przewidzieli, iż w 2011 r. przybędzie tu tak wiele zacnych osób.

- Wszyscy finaliści mogą czuć się zwycięzcami – powiedział Krzysztof Nerc z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. – Każdy z nich zrobił bardzo dużo dla swojej gminy, a fakt zgłoszenia do konkursu już był dowodem, iż wszyscy cieszą się dużym szacunkiem mieszkańców. Wójt Szczurowej znalazł się w finale po raz drugi, a to zdarza się niezwykle rzadko.

O przyznaniu tytułu „Wójta Roku 2010” zdecydowali telewidzowie, którzy mogli głosować wysyłając SMS-y. Gospodarze wieczoru zapraszali na scenę kolejnych wójtów, aż wśród publiczności pozostali tylko dwaj, którzy otrzymali największe poparcie widzów TVP1 – obydwaj Marianowie Zalewscy. Ostatecznie tytuł przypadł wójtowi ze Sterdyni, który później w kuluarach skomentował wynik następująco: - Cieszę się, że obydwaj znaleźliśmy się w czołówce, osiągnięcia wójta Szczurowej z pewnością nie są mniejsze niż moje, ale o wyniku głosowania chyba zdecydowało Mazowsze, bo przecież mieszkańców samej aglomeracji warszawskiej jest prawie 3 miliony.

Marian Zalewski, wójt Szczurowej stwierdził: - Wyróżnienie w konkursie za rok 2010, w którym nasze wieś były podczas powodzi dwukrotnie zalewane, to przede wszystkim promocja naszej gminy, ale także uznanie zasług wszystkich strażaków, pracowników administracji, całej ekipy osób dobrej woli oraz ludzi wielkich serc, pracujących dniami i nocami w trudnym maju i czerwcu minionego roku.

Obecni w Nałęczowie dziennikarze ostrzyli sobie żęby na jednoczesne sfotografowanie trzech Marianów



Wójtowi gratulował minister rolnictwa Marek Sawicki.

Zalewskich – dwóch wójtów oraz wiceministra rolnictwa. Ostatni z nich tym razem jednak na konkursową galę nie przyjechał. Honorowy patronat nad konkursem sprawowali prezydent RP Bronisław Komorowski oraz minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki.

(m)

W tygodniku „Zielony Sztandar” (nr 13/2011) napisano:

Marian Zalewski (...) jest nie tylko „człowiekiem na urzędzie”. Mieszkańcy znają go jako odanego społecznika, strażaka i zapalonego działacza wspierającego kulturę. Jest wójtem Szczurowej od 21 lat, ale ubiegły rok, za sprawą powodzi, był wielkim sprawdzianem dla niego i całego samorządu. Do walki z żywiołem ściągnięto dwie amfibie, kilkanaście łodzi ratunkowych, helikoptery, a także setki strażaków z całej Polski, wojско, policję i służby ratownicze z Francji. Dzięki tym działaniom udało się zminimalizować skutki ogromnej powodzi.

Gmina Szczurowa przeżywa obecnie swój „złoty wiek”. Widać to w każdej wiosce. Zrealizowane oraz zaplanowane na ponad 20 mln zł inwestycje dają Szczurowej pozycję lidera wśród małopolskich gmin. Aktualnie najważniejszym przedsięwzięciem w gminie jest budowa drogi prowadzącej od mostu na Wiśle w kierunku autostrady A4 i autostrady wschód-zachód.

Wieczorek dla seniora

19 lutego w świetlicy Szkoły Podstawowej w Uściu Solnym po raz pierwszy zorganizowany został „Wieczorek dla seniora”. Spotkanie zostało zainicjowane przez wójta Mariana Zalewskiego, a organizacją i przygotowaniem zajęła się Biblioteka w Uściu Solnym, prowadzona przez Sylwię Gadowską i lokalna grupa seniorów. Głównym celem spotkania była szeroka aktywizacja ludzi starszych, zaangażowanie ich w działalność społeczną i kulturalną oraz stworzenie klimatu do tego, aby poczuli się potrzebni, aktywni i zauważani. Na spotkanie przybyło około 50 osób. Zasiadli do stołów i delektowali się ciastem upieczonym przez seniorki. Podczas imprezy nie zabrakło także wspólnego śpiewu, długich rozmów, wspomnień, refleksji i życzeń. Wzniesiony został toast za zdrowie seniorów, przy akompaniamencie orkiestry odśpiewano „Sto lat”. Wśród uczestników spotkania królował uśmiech, dobra zabawa i zadowolenie. Do tańca przygrywał zespół „Cztery serca” prowadzony przez Kazimierza Różyckiego. Spotkanie stało się inspiracją do kolejnych tego typu przedsięwzięć, udowodniło, że wspólnie można wiele.



- Podejmując się realizacji tego spotkania, miałam na uwadze działania, które mobilizują lokalną społeczność, koncentrują się na kulturalnym i społecznym rozwoju środowiska. Należy však pamiętać, iż dorobek kulturalny regionu opiera się na tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie – podsumowała Sylwia Gadowska.

(m)

Dzień Kobiet w Rudy-Rysie

Życzenia i występy

Hucznie obchodzono Dzień Kobiet w Rudy-Rysiu. Gości powitała przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich Maria Gaczol, następnie życzenia dla licznie przybyłych pań złożyli wójt Marian Zalewski, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha, wiceprzewodnicząca Rady Stanisława Klisiewicz oraz sołtys Józef Łoboda. Uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjaliści z nauczycielkami Reginalą Łobodą, Małgorzatą Strąg oraz Moniką Mularz przygotowali ciekawy program artystyczny – tańczono poloneza, recytowano wiersze, był też humorystyczny pokaz mody i skecze. Organizatorom, sponsorom i młodzieży podziękowała za przygotowanie imprezy radna Władysława Wierdanek.

Dzień Kobiet to coroczne święto obchodzone 8 marca. W naszym kraju kojarzone jest zazwyczaj z czasami PRL-u, jednak w rzeczywistości jest wyrazem szacunku dla ofiar walki o równouprawnienie kobiet, a jego rodowód sięga r. 1910. Obecnie nadal jest oficjalnym świętem w Albanii, Algierii, Armenii, Azerbejdżanie, Białorusi, Bośni i Hercegowinie, Brazylii, Burkina Faso, Kamerunie, Chinach, Kubie, Włoszech, Laosie, Kazachstanie, Kirgistanie, Macedonii, Mołdawii, Mongolii, Czarnogórze, Polsce, Rumunii, Rosji, Serbii, Tadżykistanie, Ukrainie, Uzbekistanie, Wietnamie oraz Zambii.

(gr)



Bajkowe powitanie wiosny

Znany dziennikarz Zygmunt Szych, pracujący niegdyś w „Gazecie Krakowskiej”, napisał książeczkę pt. „Jak żyją bociany w Niedzieliskach”. Ukazała się na początku br. Czytamy w niej:

Przyjęło się uważać, że bociany wracają do naszego kraju „na świętego Józefa”, tj. 19 marca. Są witane z radością, jako prawdziwe zwiastuny wiosny tym miłej, im cięższa była zima.

Wielokrotne obserwacje nie potwierdzają jednak tej ludowej prawdy, do tego stopnia zakorzenionej w świadomości, że przeszła na trwałe do przysłowia, najbardziej chyba znanego w naszym kraju. W rzeczywistości boćki wracają do nas z ciepłych krajów znacznie później – w pierwszych dniach kwietnia.

W Niedzieliskach te sympatyczne ptaki, prawdziwa ozdoba nadwiślańskiego pejzażu, pojawiają się w swoich gniazdach pod koniec marca i w pierwszych dniach kwietnia. Najpierw zjawiają się samce. Przez kilka do kilkunastu dni wiodą żywot samotnika, czekając cierpliwie na swoją wybrankę. Kiedy ta wreszcie zjawia się i trafia do zajętego już gniazda, witają się radosnym klekotem, jednym z nielicznych dźwięków, jakie bociany wydają. Para szybko „pobiera się” i już wspólnie przystępuje do odbudowy starego gniazda albo budowy nowego, kiedy to używane przed rokiem zostało już wcześniej zajęte przez inne ptaki.

Autor pisał teksty o bocianach z myślą o młodych czytelnikach. W książeczce znalazły się także zdjęcia

z ubiegłorocznego powitania bocianów. Tym razem również 21 marca imprezę zorganizowała Szkoła Podstawowa w Niedzieliskach. Odbędzie się pod hasłem „Bajkowe powitanie wiosny – szukam pani bocianowej”.

Najpierw barwny korowód uczniów, nauczycieli oraz zaproszonych gości, w tym ks. proboszcza Józefa Masłonia, krążył po wsi w poszukiwaniu oznak wiosny. Później w sali Domu Ludowego dzieci ze wszystkich szkół podstawowych naszej gminy zaprezentowały krótkie przedstawienia o tematyce związanej z bocianami. Nad organizacją święta czuwała dyr. Katarzyna Mach oraz nauczycielki: Ewa Badzioch, Ewa Sokołowska-Piecuch, Bożena Raciborska, Ewa Zdunek. Jako pierwsi na scenie pojawili się uczniowie z Niedzielisk: Marzena Śledź i Damian Auszedniczek w roli krasnali, Weronika Czachor i Szymon Wróbel zagrali bocianią parę, Patrycja Wąsik wcieliła się w rolę lisicy, żabkami były Klaudia Wróbel, Anita Rams, Anna Wróbel i Agnieszka Wójcik, natomiast narratorem Klaudia Szlachta.

Wiceprzewodnicząca Rady Gminy Stanisława Kliśiewicz następująco skomentowała koncepcję obchodów bocianiego święta: - *Media określiły 21 marca jako „dzień wagarowicza”. Tymczasem właśnie tu, w Niedzieliskach, wspaniale pokazujecie, jak można wesoło spędzić ten dzień i wcale nie musi się on kojarzyć z wagarami.* (m)



Gimnazjum ma patrona

Od 27 stycznia Publiczne Gimnazjum w Zaborowie nosi imię syna zaborowskiej ziemi – Jędrzeja Cierniaka. Uroczystość rozpoczęła msza św. w kościele parafialnym. Następnie uczniowie, rodzice, nauczyciele i zaproszeni goście udali się na główny ceremoniał do budynku szkoły. Dyrektor Joanna Ozorka-Krawczyk powitała zebranych i zgodnie z ceremoniałem przejęła sztandar od Rady Rodziców. Po złożeniu ślubowania

przez przedstawicieli społeczności szkolnej głos zabrali zaproszeni goście, m.in. Zofia Cierniakówna, córka Jędrzeja Cierniaka. Uczniowie zaprezentowali film-wspomnienie mieszkańców Zaborowa o patronie. Kolejnym punktem uroczystości był występ młodzieży, prezentujący życie i dorobek „Krzestnego”. Dopełnieniem ważnych wydarzeń tego dnia było odsłonięcie tablicy upamiętniającej nadanie imienia.

PG Zaborów

Jędrzej Cierniak (1886–1942) był działaczem oświatowym, pedagogiem, organizatorem amatorskich teatrów ludowych, a od 1927 wizytatorem ministerialnym oświaty pozaszkolnej. Ur. 15.10.1886 r. w Zaborowie jako najstarszy syn pięciorga dzieci Rozalii i Jana. Ukończył szkołę ludową w rodzinnej wsi. W r. 1900 rozpoczął naukę w gimnazjum w Bochni. W latach 1908-1913 studiował polonistykę oraz filologię klasyczną na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1914 r. zgłosił się jako ochotnik do I Brygady Legionów. Od 1923 do 1939 r. był redaktorem naczelnym „Teatru Ludowego”. Jako organizator amatorskiego ruchu teatralnego dążył do zjednoczenia regionalnych Związków Teatrów i Chórów Ludowych, opowiadał się za samorodnym teatrem ludowym sięgającym do pieśni, tańców i zwyczajów ludowych, sam nadawał im formę dramatów i je inscenizował: „Dożynki” – wystawione kilkakrotnie, „Szopka krakowska” (1926), „Wesele krakowskie” (1926), „Franusiowa dola” (1934). Aresztowany 24.04.1941 r. przez hitlerowców, został rozstrzelany w masowej egzekucji 2.02.1942 r.

Ponad osiemdziesięcioro podopiecznych GOPS-u spotkało się w Szczurowej

Wigilia z wierszami Marii Tarlagi

- Starzenie się polskiego społeczeństwa i zmiany demograficzne powodują, że liczba osamotnionych osób starszych wzrasta z roku na rok. Według statystyk osamotnienie zawsze lub często odczuwa 17 proc. Polaków, a 26 proc. uznaje je za istotny problem. Seniorzy kojarzą starość przede wszystkim z utratą własnych sił, zależnością od innych, kłopotami ze zdrowiem i właśnie samotnością. Kluczową rolę w przeciwdziałaniu tym zjawiskom może spełniać społeczność lokalna, ponieważ większość seniorów najwięcej czasu spędza w miejscu zamieszkania lub najbliższej okolicy. Spotkania wigilijne, które od dwudziestu pięciu lat Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Szczurowej organizuje w grudniu, są formą walki z samotnością, a termin, czyli dzień przed kalendarzową Wigilią, ma dodatkowo wprowadzać w świąteczną atmosferę – powiedziała Barbara Domagała, kierownik GOPS-u.

Tradycyjnie 23 grudnia ub.r. przy wspólnym stole w sali Gminnego Centrum Kultury zasiedli podopieczni ośrodka. Tym razem było ich ponad osiemdziesięcioro. Szczurowski proboszcz, ks. Wiesław Majka oraz ks. kanonik Stanisław Ryczek z Woli Przemykowskiej odprawili mszę św. Następnie wszyscy składali życzenia i łamali się opłatkiem. Urząd Gminy reprezentował wójt Marian Zalewski, wicewójt Regina Wilaszek i skarbnik Maria Czesak.

- Udało się stworzyć miły nastrój, któremu sprzyjało wspólne śpiewanie kołęd oraz recytacja świątecz-



nych wierszy autorstwa Marii Tarlagi ze Strzelec Wielkich – podsumował dyrektor GCK Grzegorz Zarych. - Podano tradycyjne potrawy wigilijne: zupę grzybową, rybę, pierogi, ciasto i kompot z suszonych owoców. Ponadto uczestnicy otrzymali upominki, a tym, którzy nie mogli uczestniczyć w spotkaniu, pracownicy socjalni doręczyli paczki. Osobom zaproszonym dojazd zapewniły strażacy. Organizację wigilijnego świętowania wspierali wolontariusze rekrutujący się spośród uczniów gimnazjum.

(m)

Osobowość i człowiek roku

Redakcja „Tygodnika Brzeskiego”, dodatku „TEMI”, wyłoniła osobowości roku 2010. Zaliczeni zostali do nich: ks. prałat Józef Mularz – proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Brzesku, Wojciech Wojdak – najlepszy brzeski pływak, który triumfował podczas letnich i zimowych mistrzostw Polski, starosta Andrzej Potępa oraz wójt Marian Zalewski. Ponadto internetowy Portal Miasta Brzeska i Okolic tytuł „Człowiek Roku 2010” za stanowczość, charyzmę oraz determinację w organizowaniu i kierowaniu akcją ratowniczą podczas powodzi, dzięki czemu udało się zminimalizować skutki tej klęski żywiołowej oraz udzielić wszelakiej pomocy poszkodowanym, przyznał wójtowi Marianowi Zalewskiemu.

W długie wieczory

Dla członkiń Koła Gospodyń Wiejskich w Szczurowej tradycją stały się spotkania noworoczne oraz świętowanie Dnia Kobiet.

- Długie wieczory jesienno-zimowe sprzyjają organizowaniu takich spotkań integracyjnych. Zapraszamy na nie władze samorządu gminnego i powiatowego, które reprezentują wójt Marian Zalewski, członek Zarządu Powiatu Marek Antosz i sołtys Stanisław Wądołowski. Jest to także okazja do oficjalnych i nieoficjalnych rozmów, można także potańczyć – stwierdziła wiceprezes KGW Barbara Małek.

Protest w Uściu

Podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego w Uściu Solnym mieszkańcy tej miejscowości zaprotestowali przeciwko zlikwidowaniu przez bocheński SP ZOZ Ośrodka Zdrowia w ich wsi. Rada Sołecka 29 marca br. skierowała pisma informujące o powstałym problemie do Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Krakowie i Starostwa Powiatowego w Brzesku. Zaprotestowano również przeciwko przekazaniu pacjentów z Uścia do Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Medyk” w Szczurowej, a nie do szczurowskiego Publicznego Ośrodka Zdrowia, którego organem założycielskim jest gmina.

Działania podejmowane przez SP ZOZ – Szpital Powiatowy w Bochni i NZOZ „Medyk” w Szczurowej wywołały bardzo poważny niepokój wśród mieszkańców Uścia Solnego o dostęp do lekarza we własnej miejscowości oraz poczucie celowego wprowadzania w błąd. (...) Wnosimy o przeniesienie z dniem 1 kwietnia 2011 r. do Ośrodka Zdrowia – SP ZOZ w Szczurowej praw do populacji pacjentów zadeklarowanych wcześniej do Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Uściu Solnym, a przekazanych cesja na rzecz Niepublicznego ZOZ „Medyk” w Szczurowej – czytamy w piśmie.

7 kwietnia br. Rada Powiatu Brzeskiego podjęła uchwałę popierającą stanowisko mieszkańców Uścia.

Za zasługi dla obronności kraju

1 marca br. w sali obrad Starostwa Powiatowego w Brzesku odbyło się wręczenie medali „Za zasługi dla obronności kraju”. Otrzymali je rodzice, których trzech lub więcej synów odbyło zasadniczą służbę wojskową. Uroczystego wręczenia medali dokonał komendant Wojskowej Komendy Uzupełnień w Tarnowie, ppłk Zbigniew Skurnowicz. Jedyńm małżeństwem udekorowanym złotym medalem byli Elżbieta i Stanisław Kukielkowie z Dołęgi, ponieważ ich sześciu synów służyło w polskiej armii. Srebrne medale otrzymali: Czesława i Wiesław Majowie, Stanisława i Kazimierz Morońscy (gmina Szczurowa) oraz Marian Cięciwa, Alicja i Stanisław Kumorkowie, Stanisław i Stanisława Lupowie, Alicja i Stanisław Jarzmikowie (gmina Iwkowa), Zofia i Franciszek Gawęldowie, Maria i Władysław Mendelowie oraz Barbara i Henryk Włodarczykowie (gmina Czehów). Wszystkim rodzicom, którzy wychowali synów na wzorowych żołnierzy, starosta brzeski Andrzej Potępa wręczył kwiaty oraz okolicznościowe listy gratulacyjne. W uroczystości wzięli również udział wójtowie Marian Zalewski i Bogdan Kamiński oraz burmistrz Marek Chudoba.

Uroczyste odbiory centrów wsi

30 stycznia br., z udziałem mieszkańców i zaproszonych gości, odbył się oficjalny odbiór zmodernizowanego centrum Rudy-Rysia. Podobne uroczystości miały miejsce 26 stycznia w Strzelcach Wielkich oraz 17 lutego w Strzelcach Małych. Rewitalizacja centrów to przede wszystkim poprawa warunków życia dla mieszkańców, nowe miejsca parkingowe, place zabaw, ławki oraz elementy małej architektury.

- Inwestycje realizowane są za pieniądze europejskie w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. Z tej puli pochodzą również środki na odnowę centrów Woli Przemysłowskiej oraz Wrzępi. Natomiast z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich udało nam się zdobyć dofinansowanie na rewitalizację Niedzielisk, Barczkowa i Uścia Solnego. Odnowa centrów ośmiu miejscowości w naszej gminie będzie łącznie kosztować ok. 3 mln zł – powiedział wójt Marian Zalewski.



Centrum Strzelec Małych.

Nowe zarządy na kolejne pięć lat

Walne zebrania w jednostkach OSP

Pierwszy kwartał roku był czasem walnych zebrań sprawozdawczo-wyborczych w Ochotniczych Strażach Pożarnych. Podsumowano minioną kadencję i wybrano nowe zarządy, komisje rewizyjne, delegatów na Zjazd Gminny ZOSP RP w Szczurowej oraz przedstawicieli do przyszłego zarządu gminnego. W wielu jednostkach podjęto również uchwały w sprawie przyjęcia nowych

druhów. Zebrania i wybory przebiegały sprawnie i cieszyły się dużym zainteresowaniem strażaków ochotników. Problemy, które omawiano, dotyczyły m.in. przeprowadzenia szkoleń podstawowych i specjalistycznych, doposażenia jednostek w niezbędny sprzęt. Nowe zarządy będą kierować działaniami stowarzyszenia i dbać o pełną realizację planów przez kolejne pięć lat.

OSP w Dołędze

Zarząd

Prezes – Zdzisław Czarnik
Wiceprezes-naczelnik – Jerzy Wałach
Wiceprezes – Marian Dziaćko
Zastępca naczelnika – Czesław Mika
Sekretarz – Zdzisław Polak
Skarbnik – Tadeusz Stąsiek
Gospodarz – Janusz Czarnik
Członek – Józef Pajdzik

Komisja Rewizyjna

Przewodniczący – Roman Mądrzyk
Wiceprzewodniczący – Edward Zygiel
Sekretarz – Józef Wesołowski
Delegaci na Zjazd Gminny
Zdzisław Czarnik
Janusz Czarnik
Jerzy Wałach
Przedstawiciel do Zarządu Gminnego
Zdzisław Czarnik

OSP w Górcie

Zarząd

Prezes – Piotr Mikuś
Wiceprezes-naczelnik – Ryszard Głąb
Wiceprezes – Józef Dobosz
Zastępca naczelnika – Bogdan Babicz
Sekretarz – Anna Dobosz
Skarbnik – Józef Antosz
Kronikarz – Jacek Majka
Gospodarz – Grzegorz Białkowski
Członek – Agnieszka Mikuś

Komisja Rewizyjna

Przewodniczący – Zbigniew Moskal
Wiceprzewodniczący – Tadeusz Caban
Sekretarz – Tadeusz Krzeczowski
Delegaci na Zjazd Gminny
Piotr Mikuś
Zbigniew Moskal
Przedstawiciel do Zarządu Gminnego
Piotr Mikuś

OSP w Kwikowie

Zarząd

Prezes – Aleksander Golonka
Wiceprezes-naczelnik – Ryszard Świadek

Sekretarz – Marcin Gargul

Skarbnik – Waldemar Kucmierz

Komisja Rewizyjna

Przewodniczący – Zdzisław Policht
Członek – Czesław Świątek
Członek – Jan Golonka
Delegat na Zjazd Gminny
Ryszard Świadek
Przedstawiciel do Zarządu Gminnego
Ryszard Świadek

OSP w Niedzieliskach

Zarząd

Prezes – Marek Bernady
Wiceprezes-naczelnik – Józef Kuczek
Zastępca naczelnika – Władysław Król
Sekretarz – Ryszard Madej
Skarbnik – Stanisław Noga
Gospodarz – Władysław Król
Komisja Rewizyjna
Przewodniczący – Józef Liphardt
Członek – Rafał Noga
Członek – Damian Hanek
Delegat na Zjazd Gminny
Marek Bernady
Przedstawiciel do Zarządu Gminnego
Marek Bernady

OSP w Pojawiu

Zarząd

Prezes – Józef Golonka
Wiceprezes-naczelnik – Edward Mika
Zastępca naczelnika – Łukasz Maj
Sekretarz – Stanisław Mądrzyk
Skarbnik – Stanisław Janowski
Gospodarz – Aleksander Pawula
Członek – Krzysztof Witek
Komisja Rewizyjna
Przewodniczący – Aleksander Świątek
Członek – Józef Mucek
Członek – Mirosław Kuliszewski
Delegaci na Zjazd Gminny
Józef Golonka
Edward Mika
Przedstawiciel do Zarządu Gminnego
Edward Mika

OSP w Rajsku

Zarząd

Prezes – Andrzej Młynarczyk
Wiceprezes-naczelnik – Jerzy Młynarczyk
Sekretarz – Robert Kudła
Skarbnik – Grzegorz Rudnik
Komisja Rewizyjna
Przewodniczący – Janusz Hanek
Wiceprzewodniczący – Jerzy Sierakowski
Sekretarz – Robert Kudła
Delegat na Zjazd Gminny
Andrzej Młynarczyk
Przedstawiciel do Zarządu Gminnego
Andrzej Młynarczyk

OSP w Rylowej

Zarząd

Prezes – Rafał Mizera
Wiceprezes-naczelnik – Józef Gofron
Wiceprezes – Marian Kossoń
Zastępca naczelnika – Karol Kułak
Sekretarz – Zbigniew Chabura
Skarbnik – Tadeusz Habura
Gospodarz – Tadeusz Habura
Komisja Rewizyjna
Przewodniczący – Czesław Kozak
Wiceprzewodniczący – Stanisław Chabura
Sekretarz – Józef Klisiewicz
Delegaci na Zjazd Gminny
Rafał Mizera
Józef Gofron
Przedstawiciele do Zarządu Gminnego
Rafał Mizera
Józef Gofron

OSP w Strzelcach Małych

Zarząd

Prezes – Jan Kapusta
Wiceprezes-naczelnik – Andrzej Maj
Wiceprezes – Waldemar Golonka
Zastępca naczelnika – Rafał Golonka
Sekretarz – Marcin Grzesik
Skarbnik – Władysław Klich
Gospodarz – Jacek Król
Kronikarz – Józef Nawrot
Członek – Jerzy Kozak
Komisja Rewizyjna
Przewodniczący – Stanisław Golonka
Wiceprzewodniczący – Jerzy Kozak
Sekretarz – Piotr Grzesik
Członek – Józef Młynarczyk
Delegaci na Zjazd Gminny
Jan Kapusta
Stanisław Golonka
Przedstawiciel do Zarządu Gminnego
Jan Kapusta

OSP w Strzelcach Wielkich

Zarząd

Prezes – Jerzy Głęb
Wiceprezes-naczelnik – Zbigniew Solak

Zastępca naczelnika – Jan Wilk
Sekretarz – Józef Kordecki
Skarbnik – Adam Wilk
Gospodarz – Krzysztof Pawlik
Komisja Rewizyjna
Przewodniczący – Janusz Szczypuła
Wiceprzewodniczący – Kazimierz Domagała
Sekretarz – Wit Wilk
Delegaci na Zjazd Gminny
Jerzy Głęb
Zbigniew Solak
Przedstawiciel do Zarządu Gminnego
Jerzy Głęb

OSP w Szczurowej

Zarząd

Prezes – Stanisław Giemza
Wiceprezes-naczelnik – Henryk Giemza
Wiceprezes – Stanisław Wądołowski
Zastępca naczelnika – Piotr Jamrożek
Sekretarz – Ludwika Kalinowska
Skarbnik – Andrzej Jamrożek
Kronikarz – Władysław Chłopecki
Gospodarz – Kazimierz Majcher
Członek – Jerzy Giemza
Komisja Rewizyjna
Przewodniczący – Józef Dziedzic
Wiceprzewodniczący – Czesław Świadek
Sekretarz – Zbigniew Pawlik
Delegaci na Zjazd Gminny
Marian Zalewski
Stanisław Giemza
Henryk Giemza
Andrzej Jamrożek
Karol Hanek
Przedstawiciele do Zarządu Gminnego
Marian Zalewski
Stanisław Giemza
Henryk Giemza
Andrzej Jamrożek

OSP w Uściu Solnym

Zarząd

Prezes – Stanisław Płachno
Wiceprezes-naczelnik – Jan Misiorowski
Wiceprezes – Piotr Plebanek
Zastępca naczelnika – Ryszard Klasa
Sekretarz – Roman Rataj
Zastępca sekretarza – Agnieszka Bażyńska
Skarbnik – Jerzy Worek
Gospodarz – Zygmunt Mączka
Członek – Grzegorz Rataj
Komisja Rewizyjna
Przewodniczący – Stanisław Rudnik
Wiceprzewodniczący – Marek Gadowski
Sekretarz – Paweł Bażyński
Delegat na Zjazd Gminny
Stanisław Płachno
Przedstawiciel do Zarządu Gminnego
Stanisław Płachno

OSP w Woli Przemyskiej-Natkowie

Zarząd

Prezes – Kazimierz Tyrcha
Wiceprezes-naczelnik – Grzegorz Latuszek
Wiceprezes – Adam Gulik
Zastępca naczelnika – Kazimierz Stachowicz
Sekretarz – Józef Gwóźdź
Skarbnik – Zenon Gulik
Gospodarz – Damian Kłos
Członek – Alojzy Zabijak
Komisja Rewizyjna
Przewodniczący – Antoni Duda
Wiceprzewodniczący – Łukasz Kłos
Sekretarz – Łukasz Gwóźdź
Delegaci na Zjazd Gminny
Kazimierz Tyrcha
Marek Antosz
Przedstawiciel do Zarządu Gminnego
Kazimierz Tyrcha

OSP w Woli Przemyskiej-Zamłynie

Zarząd

Prezes – Józef Małocha
Wiceprezes-naczelnik – Stanisław Gwóźdź
Zastępca naczelnika – Józef Małocha
Sekretarz – Joanna Gwóźdź
Skarbnik – Eryk Dobosz
Gospodarz – Józef Janeczek
Komisja Rewizyjna
Przewodniczący – Władysław Toboła
Członek – Andrzej Kaczmarczyk
Delegaci na Zjazd Gminny
Józef Małocha
Władysław Toboła
Przedstawiciel do Zarządu Gminnego
Józef Małocha

OSP we Wrzępi

Zarząd

Prezes – Zbigniew Zabiegała
Wiceprezes-naczelnik – Stanisław Jarosz
Zastępca naczelnika – Kazimierz Maślany
Sekretarz – Zdzisław Kuta
Skarbnik – Andrzej Fiołek
Komisja Rewizyjna
Przewodniczący – Jan Nowak
Wiceprzewodniczący – Kazimierz Pudełek
Sekretarz – Ryszarda Rzeźnik
Delegaci na Zjazd Gminny
Stanisław Jarosz
Andrzej Fiołek
Przedstawiciel do Zarządu Gminnego
Andrzej Fiołek

OSP w Zaborowie

Zarząd

Prezes – Ryszard Cierniak
Wiceprezes-naczelnik – Marek Łucarz
Wiceprezes – Stanisław Bach
Zastępca naczelnika – Wiesław Rębacz
Sekretarz – Anna Lupa
Skarbnik – Franciszek Babło
Gospodarz – Józef Tabor
Komisja Rewizyjna
Przewodniczący – Marcin Kowalczyk
Wiceprzewodniczący – Piotr Mika
Sekretarz – Wiesław Rębacz
Delegaci na Zjazd Gminny
Ryszard Cierniak
Marek Łucarz
Franciszek Babło
Przedstawiciele do Zarządu Gminnego
Ryszard Cierniak
Marek Łucarz

NOWI DRUHOWIE



OSP w Dołędze

Józef Pajdzik
Rafał Wałaszek
Oskar Zych

OSP w Górcie

Mariola Babicz
Franciszek Bajor
Stanisław Górak
Radosław Klusek
Krzysztof Kozanecki
Sławomir Płonka
Ferdynand Siudut

OSP w Niedzieliskach

Dawid Czosnek
Szymon Zachara

OSP w Rajsku

Adrian Hanek
Damian Hanek
Jacek Jarecki

OSP w Rylowej

Janusz Cholewicki
Tomasz Gargul
Wojciech Klisiewicz
Paweł Sęk
Bartłomiej Świętek

OSP w Strzelcach Małych

Zbigniew Chwastek

OSP w Strzelcach Wielkich

Józef Pustelnik

OSP w Szczurowej

Piotr Antosz
Dawid Golik
Kamil Kamysz
Anna Mika
Wojciech Pudełko

OSP w Uściu Solnym

Gustaw Niewolak
Piotr Piwowarczyk
Sebastian Piwowarczyk
Piotr Syrek
Michał Zaczyński

OSP w Woli Przemyskiej-Zamłynie

Joanna Gwóźdź
Dawid Nowak
Sylwester Pawlik
Marcelina Urban
Daniel Zagrodnik

OSP we Wrzępi

Konrad Kolarz
Tadeusz Pajor

OSP w Zaborowie

Ewa Komorowicz
Adrian Mika

Rozmowa z wójtem Marianem Zalewskim

Przyszłość nie tylko w rolnictwie

Red.: - Kapituła, w skład której wchodził m.in. przedstawiciel Programu I Telewizji Polskiej oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi po raz drugi wybrała Pana do grona dziesięciu najlepszych wójtów w Polsce. Jakie były początki działalności publicznej jednego z najbardziej znanych samorządowców w kraju?

Wójt: - Przed laty w mojej rodzinnej miejscowości z grupą młodych ludzi wybudowaliśmy boisko do piłki siatkowej, następnie do piłki nożnej, szatnię sportową, wyremontowaliśmy pomieszczenia, w których powstał klub „Ruchu”. Później zainicjowaliśmy telefonizację, gazyfikację, budowę poczekalni PKP, poszerzanie i remonty dróg. Najpierw wielu traktowało nas z rezerwą, z ironicznym uśmiechem, jednak później, widząc efekty naszej pracy, większość mieszkańców włączyła się do tych przedsięwzięć. To wymagało ciągłej walki z przeciwnościami, ale też dawało satysfakcję. W ten sposób połączyłem bakcyła działalności na rzecz stałej poprawy warunków życia mieszkańców, do czego udało mi się przekonać również mieszkańców naszej gminy.

Red.: - Gmina Szczurowa bardzo się zmieniła w minionej dekadzie. Jak udało się tyle dokonać, skąd czerpie Pan pomysły?

Wójt: - Wspólnie z radnymi, sołtysami i mieszkańcami opracowaliśmy realną strategię rozwoju naszej gminy w oparciu o wieloletnią prognozę zagrożeń, jak choćby powszechny w gminach wiejskich spadek liczby ludności, problem starzenia się społeczności czy ryzyko prowincjonalizacji. Dlatego najważniejszymi zadaniami, realizowanymi z wielką konsekwencją od kilku lat, są urbanizacja i rozbudowa infrastruktury związanej z poprawą warunków życia, sprzyjanie tworzeniu nowych miejsc pracy i powstawaniu nowych terenów pod inwestycje. To również dbałość o budownictwo mieszkaniowe, zakładanie działek rekreacyjnych, nowych szlaków komunikacyjnych, poprawę



Nowa nawierzchnia na drodze gminnej w Woli Przemysłowskiej.

bezpieczeństwa i zdrowia mieszkańców, kształcenie młodzieży, kultywowanie pięknych tradycji ludowych. Na to wszystko nakłada się dyscyplina finansowa i dobrze przygotowywane wnioski o środki europejskie oraz zewnętrzne, aktywność mieszkańców, radnych, sołtysów, strażaków, nauczycieli i pracowników samorządowych.

Red.: - Wspomniał Pan o dyscyplinie finansowej... Powszechnie wiadomo, że Szczurowa należy do najmniej zadłużonych gmin. Czy jednak nie ma niebezpieczeństwa, że prowadzone obecnie kosztowne inwestycje zagrażą stabilności budżetu?

Wójt: - Na początku 2011 roku – przed uchwaleniem budżetu – zadłużenie naszej gminy kształtowało się na poziomie 3 proc., przy dopuszczalnych 60 proc. dochodów. A mamy przecież zakończone wodociągowanie i stosunkowo dobrze zurbanizowany teren. Zgodnie z wieloletnim planem inwestycyjnym nic nam nie grozi. Faktem jest jednak, że tegoroczne inwestycje są rekordowe. Wynoszą około 60 proc. budżetu przy średniej krajowej około 13 proc., a kwotowo jest to ponad 25 mln zł, co w porównaniu z ok. 5 mln miasta i gminy Cichów, czy 4 mln większej od nas gminy Dębno daje nam możliwość dużo szybszego rozwoju. Na początku drugiego półrocza oddany zostanie do użytku ośmiokilometrowy odcinek nowej drogi od mostu na Wiśle w kierunku autostrady. Do końca sierpnia powstanie niezbędna dokumentacja, umożliwiającą ogłoszenie przetargu na budowę pozostałego odcinka z połączeniem autostradowym, a ponadto w latach 2011-2012 za 21 mln zł zmodernizowane zostaną dotychczasowe trasy wojewódzkie z Uścia Solnego do Ryłowej oraz z Górki do Rudy-Rysia. Powiat zrealizuje inwestycję drogową od mostu w Górcie przez Kwików i Zaborów w kierunku Dębna. Nakłady na drogi gminne tylko w tym roku osiągną niespotykaną dotychczas wielkość – ponad 10 mln złotych. Ponadto przygotowujemy wniosek o środki europejskie na budowę strefy



Rząchowa. Budowa nowej drogi od mostu w Górcie.

aktywności gospodarczej wraz z uzbrojeniem, co zostanie wykonane w rejonie specjalnie do tego celu zaprojektowanego skrzyżowania budowanej obecnie zachodniej obwodnicy Szczurowej. Tam również przygotowywane jest scalanie blisko 600 ha. W najbliższym czasie rozpoczęte zostanie scalanie gruntów pod 174 działki budowlane od południowej strony Szczurowej. Kolejne tereny pod działki budowlane przygotowują wspólnoty gruntowe Rudy-Rysia, Niedzielisk i Rajska. Na etapie pozwolenia znajduje się budowa zakładu produkcyjnego i chłodni składowej, gdzie planowane jest zatrudnienie blisko 150 osób, głównie kobiet. Zgłaszają się również kolejni inwestorzy zainteresowani m.in. terenami wzdłuż nowej drogi wojewódzkiej. Kolejne miejsca pod inwestycje, w tym lądowisko dla małych samolotów, planowane są w Strzelcach Małych, gdzie dobiega końca scalanie gruntów. Wspomnieć należy również o kilkunastu milionach na inwestycje ekologiczne z programu „Spójność”, które za-inwestowane zostaną w najbliższych dwóch latach.

Red.: - Jaki charakter będzie miała nasza gmina w przyszłości – rolniczy czy przemysłowy?

Wójt: - Gmina Szczurowa jest typowo rolnicza i zachowaniu tego charakteru służą zakrojone na szeroką skalę scalenia gruntów, które prowadzi powiat, jak również funkcjonujące i planowane zakłady przetwórstwa rolnego. Jednak chcąc się rozwijać, robimy wszystko, aby przygotowywać również strefy aktywności gospodarczej w rejonach skrzyżowań dróg wojewódzkich, m.in. poprzez uchwalony w ubiegłym roku plan zagospodarowania przestrzennego środkowej części gminy oraz wykup gruntów. Zatem przyszłość nadal opieramy na rolnictwie, ale i zakładach przetwórczych i produkcyjnych, dzięki którym młodzi ludzie znajdą pracę na miejscu, bez potrzeby wyjeżdżania poza granice kraju.

Red.: - Współpracujemy na wielu płaszczyznach z innymi gminami. Jakie czerpiemy z tego korzyści?

Wójt: - Duże. We współpracy z Radomyślem Wielkim, Wadowicami Górnymi, Czarną Tarnowską i Lipnicą Murowaną przejęliśmy od województwa były Wojewódzki Zakład Usług Wodnych, a dzięki dobrej współpracy i niewielkiemu zatrudnieniu ceny wody w naszych gminach są najniższe. To nieco ponad 2 zł za metr sześcienny dla mieszkańców i niespełna 3 zł



Sokołowice, kwiecień 2011 r. Budowa linii przesyłowej wody w kierunku Wisły, która będzie przebiegać pod dnem rzeki.

opłaty stałej. Dzięki dobrej współpracy z sąsiednimi samorządami byłego województwa kieleckiego w ramach Międzygminnego Związku „Nida 2000”, staliśmy się współwłaścicielami (wspólnie z pięcioma gminami) wartej kilkadziesiąt milionów złotych nowoczesnej stacji uzdatniania wody na Nidzie i rurociągów przesyłowych. Obecnie razem budujemy linie przesyłowe wody pod dnem Wisły. Na dodatek wspólnie z Rzezwą, Drwinią, gminą Bochnia, Nowym Brzeskiem, Koszycami i Kazimierzą Wielką założyliśmy Stowarzyszenie E.O. CENOMA, dzięki któremu w ramach programu „Leader+” inwestujemy każdego roku po kilka milionów złotych w różne przedsięwzięcia. Gdyby nie taka współpraca, bardzo trudno byłoby nam pozyskać środki europejskie.

Red.: - Jakie plany ma gmina w zakresie turystyki i rekreacji?

Wójt: - Wspólnie z miastem Bochnia realizujemy projekt ścieżki rowerowej „Pierścień Solny Salina Cracoviensis”. To turystyczny szlak kulturowy po dawnych salinach wielicko-bocheńskich. Mapka i folder przygotowywane są już do druku. Wspólnie z tarnowskim PTTK i przewodnikiem Stanisławem Kornasiem zorganizowane zostały dwa rajdy szkoleniowe, a w tym roku planowany jest Rajd Pieszy Bohaterów Powstania Styczniowego z myślą o młodzieży gimnazjalnej. Trasa będzie wiodła przez gminę Szczurową. Przygotowujemy też plan zagospodarowania brzegów zbiorników poźwirowych, m.in. w Dołędze, do celów rekreacyjnych, a tereny budownictwa rekreacyjnego stanowią ważny element strategii rozwoju naszej gminy do 2020 r. W tym i przyszłym roku remont zespołu dworsko-parkowego w Szczurowej pochłonie ponad 3 mln zł, które pozyskaliśmy z Małopolskiego Programu Rozwoju Regionalnego. Dzięki tym pieniądzom wykonane zostanie odwodnienie piwnic, izolacja pionowa i pozioma, renowacja kamieniarki oraz ogrodzenia, jak również konserwacja parku. Głównym użytkownikiem dworu pozostanie Gminna Biblioteka Publiczna, pozostałą część chcemy udostępniać m.in. dla Klubu Seniora i Koła Gospodyń Wiejskich na organizację kameralnych imprez. W przyszłości może powstanie tam również izba tradycji ruchu ludowego.

Red.: - Dziękuję za rozmowę.

GRZEGORZ ZARYCH



Centrum Rudy-Rysia po rewitalizacji.

Koncert poetycko-muzyczny Józefa Barana i Andrzeja Słabiaka

Ekspresja i polot

Naruszenie przyzwyczajęń, podjęcie ryzyka, odejście od obowiązujących standardów to działania ożywcze i wprowadzające świeże myślenie w każdej dziedzinie. Z pewnością można zaliczyć do tej kategorii koncert poetycko-muzyczny poświęcony twórczości Józefa Barana i Andrzeja Słabiaka, który odbył się w czwartkowy wieczór 17 marca. Ryzyko organizacji takiej imprezy bez wsparcia szkół, co zazwyczaj zapewnia w ramach lekcji komplet publiczności złożonej z uczniów i nauczycieli, było duże, ponieważ ofertę skierowano do wszystkich zainteresowanych literaturą z naszej okolicy. Mimo obaw organizatorów do pachnącej nowością, dopiero co zmodernizowanej sali GCK przybyło prawie sto osób.

Nie sposób opisać szczegółowo całej imprezy. Wspomnę więc o tym, co szczególnie zapamiętałem i co wywarło na mnie największe wrażenie. Artystyczna ekspresja piosenek śpiewanych przez Andrzeja Słabiaka, wspierana znakomitą podkładem muzycznym, płynęła nie z fizycznej siły jego głosu, z jego rozwibrowania, ale z subtelności, niuansów i z umiejętnego korzysta-

nia z barw, jakie podpowiadało brzmienie słów w języku polskim oraz angielskim. Słuchając go można było zrozumieć, że właśnie w tym głosie oraz ciekawym sposobie interpretacji utworów należy się doszukiwać źródeł zagranicznych sukcesów artysty. Najmocniejszym punktem programu, który wywołał aplauz publiczności, było wykonanie znanej piosenki „If I Were a Rich Man” („Gdybym był bogaczem”) z musicalu „Skrzypek na dachu”.

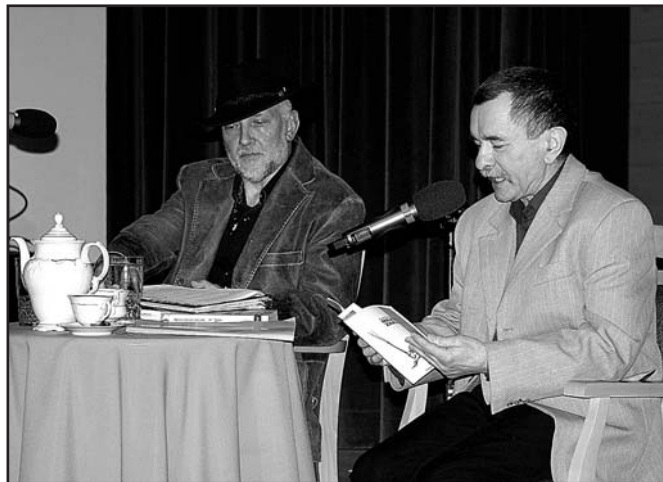
Dowód wielkiego kunsztu artystycznego dał również wybitny poeta Józef Baran, czytając swoje wiersze oraz fragmenty książki, będącej owocem eskapad po Europie, Azji, Afryce, Australii oraz obydwu Amerykach. Wyraził następujący pogląd: „Podróż jest spełnieniem czarodziejskiego zaklęcia. Wymawiasz je i oto na twoich oczach wszystko ulega zmianie: ludzie, krajobrazy, pogoda, otoczenie, ptaki, zwierzęta... Jakbyś machnął magiczną różdżką – wszystko nowe! Odrzuć ciężący balast. Uruchamiasz inną stronę świadomości, co jest jak *tabula rasa*, czysta karta, tylko ją zapisywać!”



Pełne ekspresji oraz polotu impresje i refleksje z podróży po Stanach Zjednoczonych przeplatały się ze wspomnieniami z dzieciństwa i młodości oraz anegdotami. Baran przypominał, że urodził się nad Uszwicą, wychował w tradycyjnej rodzinie chłopskiej, a pierwszym zajęciem było pasanie krów, którego nie lubił. Dla przyszłej twórczości ten krowi epizod był jednak ważny, ponieważ czas spędzony na łące poświęcał głównie na czytanie książek. Słabiak mówił o swoim chłopięcym śpiewaniu w szczurowskim kościele, o pierwszych wrażeniach płynących z oddziaływania na niego folkloru, a także o aktorskiej karierze i w końcu wyjeździe za ocean:

- Znalazłem się w Stanach w wieku czterdziestu ośmiu lat, w dodatku bez znajomości języka, bez zawodu, czyli bez szans. Ale jednak się udało.

Koncert połączony z promocją książki Józefa Barana „Podróże z tej i nie z tej ziemi” oraz płyty Andrzeja Słabiaka „Chodźmy w tango” był ważnym wydarzeniem kulturalnym w naszej gminie. Pomysł zorganizowania imprezy zrodził się w głowie sołtysa Stanisława Wądołowskiego, który razem z wójtem został wcześniej zaproszony do Tarnowa i tam obejrzał występ artystów. Później pomyślał: skoro można w Tarnowie, to w Szczurowej też.



Andrzej Słabiak, mający za sobą występy na scenach amerykańskich, stwierdził: *- Jestem mile zaskoczony wyglądem Szczurowej. To właściwie miasteczko, które mało przypomina wioskę z lat mojego dzieciństwa, a sali widowiskowej wraz z nowoczesnym wyposażeniem może wam pozazdrościć niejeden ośrodek miejski.*

MAREK ANTOSZ

Andrzej Słabiak (ur. w 1953 r. w Krakowie) – absolwent wydziału aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie (1981 r.). Uzyskał stypendium Miasta Krakowa dla Młodych Twórców. Grał w teatrach Warszawy, Krakowa, Wrocławia oraz Gdyni. Występował na festiwalach teatralnych w Bordeaux, Kolonii, Norymberdze, Quebecu oraz koncertował dla publiczności polonijnej w Toronto, Detroit i Chicago. Jego znaczące role dramatyczne to: Gustaw-Konrad w „Dziadach” (reż. M. Mokrowiecki), Bałandaszek w spektaklu „Oni” (reż. A. Hanuszkiewicz). Dwukrotny laureat Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Wyróżniony przez krytykę za najlepszą rolę męską w sezonie 1995/96 (Joachim Baltazar de Campos de Bailestadar w „Sonacie Belzebuba”, reż. J. Weranio). Śpiewa piosenki kompozytorów z „Piwnicy pod Baranami”. W Polsce ukazała się jego płyta „Chodźmy w tango” (wybór kompozycji krakowskiego kompozytora Andrzeja Zaryckiego do słów Mickiewicza, Leśmiana, Witkacego, Baczyńskiego oraz współczesnych krakowskich poetów – Ewy Lipskiej, Józefa Barana, Elżbiety Kuryło i samego wykonawcy). Znany z ról filmowych, m.in. w „Oku proroka” (1985), „Kłanie” (1997), „Quo vadis” (2001), „Wiedźminie” (2002). Od kilku lat mieszka w Chicago, lecz nadal czuje sentymentalny związek ze Szczurową, gdzie przebywał do czternastego roku życia, a jego ojciec uczył matematyki w tutejszej szkole podstawowej.

Józef Baran (ur. w 1947 r. w Borzęcinie) – poeta, publicysta i eseista. Ukończył filologię polską w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Debiutował na łamach tygodnika „Życie Literackie” (1969 r.). Od 1975 r. pracował jako dziennikarz, pełnił m.in. funkcję redaktora naczelnego wydawanego w Krakowie tygodnika „Wieści”, później w „Gazecie Krakowskiej” i „Dzienniku Polskim”. W 1989 jego wiersze trafiły do programów szkolnych, a w następnych latach na matury z języka polskiego (m.in. wiersze „Apokalipsa domowa”, „Tańczowały dwa Polaki” czy „Mam 25 lat”). W r. 2000 wziął udział w spotkaniu trzech polskich oraz trzech amerykańskich poetów w Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku, rok później reprezentował nasz kraj podczas Światowego Kongresu Poezji w Sydney. Czytał również swoje wiersze na festiwalu literackim w Passo Fundo w Brazylii. Jest autorem ponad trzydziestu książek poetyckich i eseistycznych, laureatem nagrody Fundacji Kościelskich w Genewie (1980 r.) oraz wyróżnienia Pen West w Los Angeles (2001 r.). Jego wiersze, publikowane też w wielu antologiach krajowych i zagranicznych, stały się inspiracją dla wielu piosenkarzy i kompozytorów, m.in. dla „Starego Dobrego Małżeństwa”, Elżbiety Adamiak, Hanny Banaszak, Krzysztofa Myszkowskiego i Andrzeja Zaryckiego. Tłumaczone były na kilkanaście języków, w tym angielski, hebrajski, niemiecki, czeski, rosyjski, hiszpański i szwedzki. Poeta mieszka w Krakowie.

Uskrzydleni za folklor

W tarnowskim Ratuszu rozdano statuetki „Uskrzydlenych” - honorowe wyróżnienia dla wybitnych ludzi, zespołów twórczych i firm z terenu Małopolski i Podkarpacia, którzy swoim działaniem przyczyniają się do rozwoju małych ojczyzn. Od 1988 r. statuetką uhonorowano ponad 200 osób. Wśród laureatów jest wielu wybitnych ludzi, zasłużonych dla kultury oraz rozwoju i promocji regionu. Organizatorem uroczystej gali 21 stycznia była Tarnowska Fundacja Kultury. W gronie wyróżnionych znaleźli się Witalina i Michał Pastuchowie z Rudy-Rysia, na co dzień nauczyciele muzyki w szkołach gminy Szczurowa.

Państwo Pastuchowie jako profesjonalni muzycy i soliści rozpoczęli wyjazdy z niewielkim, pięcioosobowym ukraińskim zespołem wokально-instrumentalnym „Podgórzanka” w r. 1991. Od razu byli wysoko oceniani na różnorodnych konkursach muzycznych o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Koncertowali we Francji, Belgii, Niemczech, Stanach Zjednoczonych i Polsce, co również zaowocowało wieloma nagrodami.

Mieszkając w regionie Krakowiaków Wschodnich, zaczęli poznawać lokalną kulturę muzyczną, między innymi śpiewając i tańcząc w Zespole Regionalnym „Krakowiacy Ziemi Brzeskiej”. Dzięki kontaktom z żyjącymi jeszcze nosicielami ludowej tradycji oraz wybitnymi postaciami z dziedziny etnografii i etnomuzykologii, Janiną Kalicińską i Aleksandrą Szurmiak-Bogucką, zdobywali wiedzę o charakterystycznych dla regionu strojach, muzyce i tańcu. Stało się

to impulsem do podjęcia pracy badawczej – przeprowadzania wywiadów, nagrywania pieśni a następnie ich transkrypcji.

W 2007 r. wydali książkę pt. „Pieśni ludu krakowskiego. Krakowiacy Wschodni” (oprac. Aleksandra Szurmiak-Bogucka, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2007, s. 224), zawierającą pieśni z gminy Szczurowa zbierane w latach 2001-2006. Znalazły się w niej również niepublikowane nigdy wcześniej pieśni spisane w latach 50. XX w. podczas Akcji Zbierania Folkloru Muzycznego. Opracowanie zawiera 114 pieśni w zapisie nutowym wraz z tekstem oraz ponad 30 kolorowych fotografii.

W szkołach naszej gminy państwo Pastuchowie utworzyli grupy muzyczne, toteż obecnie wiele dzieci gra na skrzypcach, ponadto na unikalnych, zabytkowych instrumentach zwanych heligonkami, są również basiści. Od pięciu lat prowadzą Szkołę Muzykowania Ludowego „Pastuszkowe Granie”, której uczniowie tworzą kilka kapel w okolicznych wsiach. Prowadzą też kilka zespołów folklorystycznych, których członkom (dzieciom i młodzieży) przekazują tajniki związane z tańcem, śpiewem i muzyką. Wspierają ich choreografowie Stanisław Gurgul i Andrzej Urban. Od lutego 2010 r. rozpoczął swoją działalność folklorystyczny zespół młodzieżowy „Scurosco Magierecka” oraz kapela złożona z absolwentów Publicznego Gimnazjum w Szczurowej i wychowanków Szkoły Muzykowania Ludowego. Debiutancki występ miał miejsce podczas obchodów 20-lecia Samorządu Gminy Szczurowa. Za ważne osiągnięcie uważają powstanie kapeli „Pastuszkowe Granie”, które, jak sami twierdzą, jest ich drugim dzieckiem. Członkowie kapeli grają na oryginalnych, starych instrumentach, wśród których znajdują się prawdziwe rarytasy – XIX-wieczne heligonki oraz trzystrunowe basy. Repertuar to przede wszystkim melodie i tance regionu Krakowiaków Wschodnich. Aktualny skład kapeli jest następujący: Teresa Czuć, Maksymilian Krupa, Elżbieta Gwóźdź, Maksymilian Krupa, Paweł Duleba. Działalność kapeli wspiera wójt Marian Zalewski, który był pomysłodawcą jej powstania. Uczestniczy ona w corocznych przeglądach, konkursach i festiwalach o zasięgu powiatowym, wojewódzkim, ogólnopolskim oraz międzynarodowym. Warto wymienić m.in.: Wojewódzki Przegląd Zespołów Regionalnych Kapel Ludowych i Grup Śpiewaczych „Krakowski Wianek” (Szczurowa), Regionalny Przegląd Folklorystyczny „Krakowiaczek” (Łoniowa), Ogólnopolski Przegląd Folklorystyczny „Limanowska Słaza” (Limanowa), Międzynarodowy Konkurs Heligonistów w Węgierskiej Górze, Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wsi Polskiej (Tarnogród), Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny Wesele Kurpiowskie (Kadzidło k. Ostrołeki), Międzynarodowy Festiwal „Święto Dzieci Gór” (Nowy Sącz).

(gr)



PODZIĘKOWANIE ZA POMOC PODCZAS POWODZI





Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, kl. IIIb. Wychowawczyni – mgr Urszula Mądrzyk. Uczniowie: Aneta Banaś, Anna Banaś, Monika Budek, Gabriela Chmiola, Aneta Cierniak, Jakub Fela, Magdalena Fiołek, Klaudia Hachaj, Bartłomiej Hebda, Klaudia Kargol, Jarosław Klich, Martyna Klich, Dominika Kocot, Konrad Kopacz, Małgorzata Majka, Dominika Mika, Grzegorz Nowak, Katarzyna Podgórska, Krystian Prokop, Renata Prus, Arleta Rams, Dominika Rdest, Natalia Rzeźnik, Ewelina Skalska, Anna Stopka, Michał Strózik, Weronika Suder, Piotr Tokarz, Marek Wąs, Natalia Wilk.



Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, kl. IIIc. Wychowawczynie – mgr Małgorzata Tracz, od 14 lutego 2011 r. mgr Małgorzata Koczwar. Uczniowie: Beata Babicz, Kamil Babicz, Dariusz Caban, Damian Cieśla, Kamil Derela, Dawid Dopnik, Adrian Duch, Amanda Florek, Wojciech Gnatek, Agnieszka Kapusta, Damian Król, Krzysztof Lucarz, Emanuel Mikuś, Tomasz Pawula, Rafał Tomaszek, Monika Wojnicka, Paulina Wojnicka, Klaudia Wójcik, Krzysztof Wróbel, Barbara Zachara, Monika Żurek.



Publiczne Gimnazjum w Zaborowie, kl. IIIa. Wychowawczyni – mgr Teodozja Turaczy. Uczniowie: Sylwia Bajor, Anna Czechowska, Justyna Dymon, Mateusz Dzik, Anna Gajos, Kamil Golonka, Sebastian Kosieniak, Paulina Łucarz, Adam Pawlik, Paweł Polak, Gabriela Policht, Anna Prus, Krzysztof Przybyśławski, Bartosz Purchla, Klaudia Rębacz, Magdalena Rębacz, Adam Stachowicz, Tomasz Świątek, Tadeusz Tabor.



Publiczne Gimnazjum w Zaborowie, kl. IIIb. Wychowawczyni – mgr Grażyna Antosz. Uczniowie: Sabina Antosz, Sebastian Bach, Marcin Boroń, Karolina Burzawa, Grzegorz Cira, Magdalena Czuj, Justyna Kapa, Marcin Komorowicz, Monika Kucmierz, Piotr Lizak, Piotr Łucarz, Katarzyna Markiewicz, Tomasz Mądrzyk, Bartosz Mika, Kamil Mika, Marcin Mika, Wojciech Wiecha, Mateusz Zygiel.



Liceum Ogólnokształcące w Szczurowej. Dyrektor – mgr Jolanta Gola-Styrna. Wychowawczynie – mgr Anita Frączek. Uczniowie: Ewa Bylica, Justyna Bylica, Marlena Cecuga, Justyna Czaja, Mariusz Caban, Agnieszka Dudek, Karolina Gajda, Patrycja Gawęłda, Jolanta Gwóźdź, Katarzyna Kapuścińska, Andrzej Klimek, Edyta Kowarska, Wojciech Lechowicz, Kamil Łucarz, Iwona Majka, Magdalena Masełko, Wojciech Mądrzyk, Adrian Mika, Natalia Wąsik, Agnieszka Ostrowska, Antonina Prus, Joanna Siudut, Paulina Sochacka, Marta Stoch, Kinga Mordarska.



Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, kl. IIIa. Wychowawczynie – mgr Ewa Borowiec. Uczniowie: Dawid Borowiec, Mateusz Budyn, Izabela Drabik, Karolina Gałek, Patrycja Gofron, Artur Grudzień, Elżbieta Gwóźdź, Monika Hełpa, Kinga Janas, Zuzanna Klasa, Konrad Kolarz, Maria Kotelon, Maksymilian Krupa, Wioletta Król, Karolina Książek, Magdalena Maj, Dominik Mordarski, Patrycja Oleksy, Magdalena Półtorak, Patryk Prus, Jadwiga Pudełko, Kamila Rogóż, Marek Rudnik, Michał Senczyk, Adrian Solak, Tomasz Szewczyk, Aneta Woda, Aleksandra Wróbel, Patrycja Wróbel, Sara Wrzępska, Paulina Zajęc.

Dzień Seniora



Program artystyczny w Publicznym Przedszkolu w Szczurowej.



Przedszkolaki szczurowskiej ochronki.



Występ w Zaborowie.



Spotkanie w Rylowej.



W Pojawiu.



W Niedzieliskach.



We Wrzępi.



W Dołędze.

Dzień Seniora



W Rudy-Rysiu



W Strzelcach Wielkich.



W Strzelcach Małych.



W Uściu Solnym.



Kolejna kadencja w polonijnych organizacjach

Zarządy za Atlantykiem 2011

Zgodnie z przepisami określonymi przez statuty polonijnych organizacji w pierwszych tygodniach roku wybrano nowe władze tych organizacji.

W Towarzystwie Ratunkowym Szczurowa nowym prezesem została Grażyna Woźniczka, Barbara Sułkowska i Robert Nicpoń pełnią funkcje wiceprezesów, Anna Nowak – sekretarza protokolowego, Leokadia Kucharska – sekretarza finansowego, Maria Czarnik – skarbnika. Radę Gospodarczą tworzą: Genowefa Rakoczy – przewodnicząca, Zofia Górka – członek, natomiast funkcje chorążych powierzono Marianowi Czarnikowi, Stanisławowi Górcie oraz Edwardowi Kolbergowi.

Fundacja Parafii Strzelce Wielkie: Stanisław F. Chwała – przewodniczący, Maria Kudła i Adam Maj – wiceprzewodniczący, Marek Kozak – sekretarz protokolowy, Bernadetta Głowacka – skarbnik, Łukasz Kosała – doradca prawny, Zofia Chwała – kronikarz, Tadeusz Maj – korespondent; Rada Gospodarcza: Tadeusz Chwała, Wiesław Kołek, Józef Kudła, Wiesław Głowacki; Komisja Rewizyjna: Jan Wilk, Kazimierz Kudła; chorążowie – Wiesław Kołek, Józef Kudła, Wiesław Głowacki.

Towarzystwo Parafii Strzelce Wielkie: Julian Walas – prezes, Zofia Gargol i Leopold Nawrot – wiceprezesi, Piotr Oleksy – skarbnik, Kazimierz Jaroszek – sekretarz protokolowy, korespondent – Maria Majchrowska, Piotr Oleksy – chorąży; Komisja Rewizyjna: Anna Czaja, Maria Szponder, Jan Wilk; Rada Gospodarcza: Anna Oleksy, Maria Szponder.

Towarzystwo Ratunkowe Górka: Józef Skrzyński – prezes, Leokadia Kucharska – wiceprezes, Czesława Kucmierz – sekretarz, Ryszard Lewandowski – sekretarz finansowy, Elżbieta Kalinowska – skarbnik.

Klub Zaborowian: Stanisław Gulik – prezes, Krystyna Kozłowska – wiceprezes, Maria Jesionka – sekretarz protokolowy, Jan Węgrzyn – sekretarz finansowy,

Czesław Mika – skarbnik; Rada Gospodarcza: Mieczysław Dzik, Jerzy Woźniczka, Józefa Wodka; chorążowie: Mieczysław Dzik, Jan Majka, Edward Dobosz.

Klub Wola Przemyskowska: Józef Woźniczka – prezes, Krystyna Boksa i Henryk Kłos – wiceprezesi, Stanisława Latuszek – sekretarz protokolowy, Janina Babicz – sekretarz finansowy, Antoni Wodka – skarbnik.

Klub Pojawian: Władysława Nowosad – prezes, wiceprezesi – Irena Mika, Jan Pawuła, sekretarz protokolowy – Jerzy Kaniewski, sekretarz finansowy – Tadeusz Papuga, skarbnik – Edward Łucarz; Rada Gospodarcza: Edward Mika, Józef Kłodziński, Adam Padło; chorążowie: Andrzej Kozioł, Stanisław Mizera, Mieczysław Mądryk.

Klub Dołężan: Benedykt Pacyna – prezes, Roman Janowski – wiceprezes, Maria Szelewa – wiceprezes, Maria Giza – sekretarz protokolowy, Irena Biesiada – sekretarz finansowy, Józef Wawronowicz – skarbnik; Rada Gospodarcza: Marian Janowski, Stanisław Pytlik, Stanisław Szelewa; chorążowie: Ignacy Janowski, Eugeniusz Przytuła, Stanisław Szelewa, Edward Czuj.

Klub Niedzieliska: Henryk Stąsiek – prezes, Jan Stąsiek – wiceprezes, Maria Pacyna – skarbnik, Bogdan Maślanka – sekretarz finansowy, Małgorzata Walczak – sekretarz protokolowy; Komisja Rewizyjna: Stefania Stąsiek, Piotr Walczak; Komitet Zabaw: Katarzyna Uszyńska, Jan Walczak.

Towarzystwo Ratunkowe Kwików: Zofia Szczypa – prezes, wiceprezesi – Maria Boduch (z domu Pawuła) i Jan Kucmierz, sekretarz protokolowy – Czesław Walczak, skarbnik – Janina Antosz, sekretarz finansowy – Stanisław Kucmierz. W skład Rady Gospodarczej weszli: Piotr Figura, Józef Policht oraz Bogumiła Czaja (z domu Walczak). Chorążowie to: Stanisław Kucmierz, Józef Antosz i Edward Wójcik.



Członkowie Towarzystwa Ratunkowego Kwików.

Bankiet Charytatywny Towarzystwa

5 lutego w sali bankietowej restauracji „Jolly Inn” odbył się Bankiet Charytatywny Towarzystwa Ratunkowego Szczurowa w Chicago na rzecz remontu kościoła parafialnego w Szczurowej. Przybyło ponad 200 gości, w tym osoby zaproszone z Polski. Bankiet rozpoczęło od wprowadzenia sztandarów oraz odśpiewania hymnów. Prezes Grażyna Woźniczka powitała zaproszonych zebranych, następnie głos zabrali goście z Polski – ks. proboszcz Wiesław Majka, sołtys Stanisław Wądołowski i przedstawicielka Caritas Janina Cieśla. Całkowity dochód z bankietu, 8500 dolarów, zostanie przekazany na remont kościoła parafialnego w Szczurowej.

Następnego dnia, w niedzielę, w Jezuickim Ośrodku Milenijnym odprawiono mszę św. w intencji członków Towarzystwa Ratunkowego Szczurowa, po której odbyło się spotkanie członków Towarzystwa z zaproszonymi gośćmi z Polski. Ks. proboszcz szczegółowo nakreślił plany remontów oraz modernizacji szczurowskiej świątyni, przedstawicielka Caritas podziękowała za dary otrzymane od Towarzystwa dla powodzian, a sołtys poinformował zebranych o przeprowadzonych oraz planowanych inwestycjach na terenie gminy Szczurowa.

(UG)



Pamiętamy ten Pontyfikat i cieszymy się, że już wkrótce słowa słyszane na Placu Św. Piotra w dniu pogrzebu („Santo Subito”) nabiorą dosłownego znaczenia.

Refleksje przed beatyfikacją

Nie wiadomo dokładnie, kto pierwszy – jeszcze na długo przed Jego śmiercią – określił Papieża z Polski słowami „Jan Paweł II Wielki”. Miał zapewne na myśli epokowe dokonania Ojca Świętego, jego wpływ na historię współczesną i kształt Kościoła rzymskokatolickiego, któremu ponad 27 lat z woli Chrystusa przewodził. Dziś, gdy nie tylko Polacy, ale cały Kościół Powszechny z radością oczekuje na wyniesienie Jana Pawła II na ołtarze, warto spojrzeć na Jego pontyfikat także z perspektywy polonijnej. Warto postawić pytanie: jak posługa papieska Karola Wojtyły była i jest postrzegana przez amerykańców polskiego pochodzenia i przez Polaków, których trudne losy rzuciły na gościną ziemię amerykańską.

Odpowiedź nie jest łatwa. Musielibyśmy uwzględnić niesłychane wręcz zróżnicowanie środowisk, które składają się na amerykańską Polonię. To zróżnicowanie widać w podziale na starą, czyli powojenną emigrację oraz nową, która generalnie ma charakter „solidarnościowy”, ale nie wykształciła adekwatnej do swej liczebności i potencjału intelektualnego organizacji. Jedno wszakże wydaje się nie ulegać wątpliwości: wybór kardynała Karola Wojtyły na Biskupa Rzymu sprawił, że identyfikacja z Polską i narodem polskim stała się modna.

Ojciec Święty Jan Paweł II obudził w nas szczerą, a wcześniej gdzieś ukrytą i zalęknioną patriotyzm. Poprzez Jana Pawła świat zainteresował się Polską, krajem Jego pochodzenia, jej historią i kulturą. Prawdziwie historycznym wydarzeniem dla Chicago i Polonii była wizyta Jana Pawła II. Przyjmowano go z wiarą, miłością, nieopisaną radością i entuzjazmem. Łatwiej było niektórym przyznać się do polskości. Dość wspomnieć prawdziwy renesans 3-majowych parad, które gromadzą dziesiątki tysięcy dorosłych, młodzieży i dzieci. Obraz tysięcy samochodów oznaczonych polskimi barwami, jeżdżących tego dnia ulicami Chicago, potwierdza tezę o Papieżu – budzicielu uczuć patriotycznych.

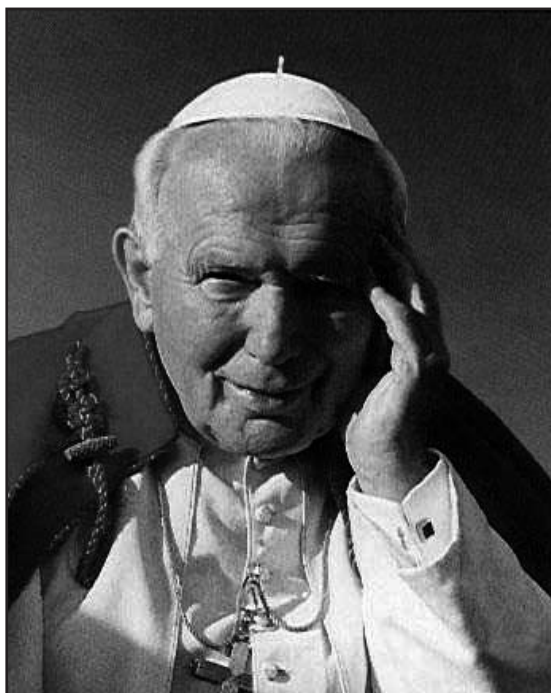
Innym, a jakże pięknym symptomem patriotycznego przebudzenia Rodaków w Ameryce jest siła Związku Podhalan, dziesiątki kapel i zespołów góral-

skich i, co niezwykle ważne, coroczne wyjazdy do Ojca Świętego, by wraz z nim i dla niego muzykować. On sam bardzo się z odwiedzin Górali zza oceanu cieszył. Podobnie zresztą polski Papież „przebudził” miłość do ojcowizny, rodzinnej pieśni, zwyczajów, strojów na polskim Podhalu. Wielkim góralskim świętem była wizyta Jana Pawła II w Zakopanem pod Wielką Krokwią 6. czerwca 1997 r. i w Ludźmierzu w dniu następnym.

Aby uświadomić sobie znaczenie Ojca Świętego w naszych polonijnych relacjach do „tego, co Polskę stanowi”, wystarczy przywołać stan wojenny ogłoszony 13. grudnia 1981 r. Świa-

domość, że jako naród mamy w Rzymie Rodaka-Papieża, wielkiego orędownika sprawy wolności, była światłem w ciemnościach nie tylko dla maltretowanych, więzionych przez reżim Polaków. Fakt ten musiał wpłynąć na decyzje i sposób postępowania komunistów. Mobilizacja społeczeństwa tzw. wolnego świata w obronie praw narodu polskiego i ogromna pomoc materialna, organizowana oddolnie (także przez Amerykanów) byłyby bez „promienienia” Jana Pawła II nie do pomyślenia. Nie ulega wątpliwości, że pod urokiem Papieża z Polski był prezydent Ronald Reagan, który podjął federalny program charytatywnej pomocy dla uciemnionego narodu.

Jest oczywiste, że wiodącym motywem pontyfikatu nie mógł być – nawet najsłabszy – patriotyzm. Jan Paweł II swoją misję pojmował tak, jak Piotr – być świadkiem i głosicielem Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Rozpoczął swój pontyfikat proroczym wezwaniem: „Nie lękajcie się otworzyć serc i przestrzeni publicznej dla Chrystusa!” Nie da się stwierdzić, w jaki sposób papieskie zawierzenie Chrystusowi wpłynęło na naszą wiarę. Nie ulega jednak wątpliwości, że wielu Polaków, zwłaszcza młodych w kraju i na emigracji – uczyło się od Ojca Świętego odwagi w naśladowaniu Chrystusa i entuzjazmu w przeżywaniu swojego chrześcijaństwa. Wiemy, z jakim entuzjazmem młodzież amerykańska i polonijna uczestniczyła w Światowych Dniach Młodzieży w Denver.



Nieustannie pielgrzymując, spotykając się z milionami ludzi, Papież rozpalał entuzjazm wiary i dumę z bycia katolikiem w szerokich kręgach wiernych; był i dla wielu nadal jest punktem odniesienia, prawdziwą Skאלą Chrystusową, duchowym przewodnikiem i mistrzem. Patrząc z pewnej perspektywy na pontyfikat Sługi Bożego, trzeba dostrzec fakt wewnętrznego umocnienia i uspokojenia sytuacji w samym kościele. Jan Paweł II powstrzymał destrukcyjne eksperymenty (np. liturgiczne), które po Soborze Watykańskim II niszczyły Kościół „od środka”. Warto też przypomnieć, że za sprawą Jana Pawła II dokonała się i to dosłownie w kilka miesięcy od początku jego pontyfikatu – rewolucja sumień. Jej owocem był wybuch polskiej „Solidarności”, a w słynnym r. 1989 rozpad sowieckiego imperium i wyzwolenie wielu narodów spod opresji komunistycznej. Dowodzi to niezwykłej siły, która tkwi w chrześcijaństwie branym serio. Jan Paweł II potrafił ją uruchomić, głosząc Ewangelię, bronił godności osoby ludzkiej, a sam stał się symbolicznym orędownikiem wolności, „ku której wyswobodził nas Chrystus”. Można pytać, czy my takiej perspektywie w patrzeniu na tzw. wielką politykę i rolę chrześcijaństwa w kształtowaniu współczesnego świata zostaliśmy wierni.

Jednym z przejawów duchowego przebudzenia, które jako Polonia zawdzięczamy wyborowi Kardynała z Krakowa na tron papieski, jest Fundacja Jana Pawła II. Impulsem do polonijnej aktywności była już pierwsza pamiętna wizyta Papieża w USA i w Chicago w 1979 r. Organizacja ta podczas 30 lat działania w Stanach Zjednoczonych potrafiła zgromadzić olbrzymie sumy na bliskie papieżowi sprawy, jak np. kształcenie

polskiej młodzieży ze Wschodu (czyli z Kresów dawnej Rzeczypospolitej). Ze stypendiów Fundacji skorzystało ponad 2 tys. studentów, a także studiujący w Rzymie księża z krajów byłego Związku Sowieckiego. To tylko jeden, ale jakże znaczący owoc pontyfikatu i polonijnego zaangażowania, z którego możemy być dumni. Inną widzialną pamiątką, która Polonii w Chicago została po papieżu Janie Pawle II, jest pomnik oraz kościół św. Jacka, który on podniósł do rangi bazyliki mniejszej, pewnie po to, by być bliżej Rodaków w Chicago.

Szczególnym hołdem dla Wielkiego Papieża i twórczym upamiętnieniem jego dziedzictwa ma być powstające z inicjatywy metropolity krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza Centrum Jana Pawła II – „Nie lękajcie się” w sąsiedztwie sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Będzie to: hospicjum, ośrodek pomocy rodzinie, szpital, muzeum pontyfikatu, biblioteka, sale koncertowe, sportowe, centrum wolontariatu. Centrum ma służyć wszystkim, niezależnie od stanu posiadania.

- Chcemy utrwalić, upamiętnić w tym widzialnym znaku osobę Jana Pawła II wraz z duchowym dziedzictwem jego pontyfikatu – mówi kard. Dziwisz.

Polonia również wspiera to dzieło. Na dzień beatyfikacji przygotowujemy się tu wszyscy. Pamiętamy ten Pontyfikat i cieszymy się, że już wkrótce słowa słyszane na Placu Św. Piotra w dniu pogrzebu („Santo Subito”) nabiorą dosłownego znaczenia i będziemy mogli czcić go jako Świętego Jana Pawła II.

JAN JAWORSKI
Chicago

Jubileusz żołnierza

Tadeusz Maj ukończył 95 lat

10 kwietnia br. w restauracji „Jolly Inn” życzenia, kwiaty oraz urodzinowy tort od Fundacji Parafii Strzelce Wielkie i zaproszonych gości otrzymał Tadeusz Maj, zasłużony działacz polonijny, żołnierz Armii Polskiej na Zachodzie podczas II wojny światowej, a obecnie także korespondent „W zakolu Raby i Wisły”. Z Polski życzenia dla Jubilata nadesłali ks. dziekan Stanisław Tabiś oraz wójt Marian Zalewski.

Szanowny Pan Tadeusz Maj
Chicago

**Z okazji 95. urodzin
kolejnych lat życia w zdrowiu,
spokoju i radości
oraz wielu radosnych chwil
w gronie przyjaciół
życzy**

Redakcja „W zakolu Raby i Wisły”



Prywatne śledztwo w placówkach oświatowych

Refleksje edukacyjne

Życie młodego człowieka zależy od wykształcenia, od jego nauczycieli i od towarzystwa, z którym przebywa. Innymi słowy od szkoły, do której uczęszcza, bo to tam poznaje kolegów i zdobywa wiedzę. Mój dziadek powtarzał: „Zła szkoła boli przez całe życie”.

Cel

W trosce o nasze dzieci prześledziłam oferty edukacyjne szkół z terenu powiatu brzeskiego. Zwracałam uwagę m.in. na godziny zajęć lekcyjnych, które są ważne, ponieważ nie chcę, by moje dziecko było zmuszone wracać do domu późnym wieczorem. Chciałabym, aby moją młodzież uczyli nauczyciele z charyzmą, którzy potrafią znaleźć wspólny język nawet z uczniem napotyającym trudności w nauce. I tacy, którzy oprócz wiedzy przekazują również mądrość życiową. Oczywiście szkoła musi mieć dobrze wyposażone sale lekcyjne, nowe komputery, dobrą opinię a w placówce takiej powinny być prowadzone zajęcia dodatkowe. Dobrze by było, żeby szkoła naszych dzieci nie była zbyt duża. To dałoby mi pewność, że moje dziecko nie jest traktowane jak kolejny anonimowy uczeń, ale indywidualna osobowość. Uwaga pedagogów w mniejszej placówce

jest mniej rozproszona, co sprawia, że szybko wykrywają zarówno młodzieńcze „grzeszki”, jak i poważne problemy swoich podopiecznych. Ważny dla mnie jest również dobry, a w uzasadnionych przypadkach, szybki kontakt nauczyciel – rodzic.

W swoich poszukiwaniach prześledziłam strony internetowe, lokalną prasę, dzwoniłam i zasięgałam języka u swoich emerytowanych już „rzeźników wiedzy”.

Wstępna diagnoza

Moje zainteresowanie wzbudziła placówka w Szczurowej, czyli Zespół Szkół w Szczurowej. Szkoła ta, według gazety „Dziennik Polski” zajęła drugie miejsce w Małopolsce pod względem zdawalności matury z języka polskiego. Inne źródła podają, że absolwenci Zespołu Szkół w Szczurowej kończą liceum ze znacznym przyrostem wiedzy, co potwierdzają wysokie wyniki egzaminów maturalnych i zawodowych.

Szkoła na medal

Zajęcia w Zespole Szkół w Szczurowej odbywają się w godzinach od 8:00 do 13:10 lub 14:00. Kadre pedagogiczną tworzą nauczyciele z tytułami doktora lub magistra z przygotowaniem pedagogicznym. Dotychczas nie odnotowano przypadków agresji, przemocy i stosowania używek wśród młodzieży na terenie szkoły. Nauczyciele cieszą się dobrą opinią i szacunkiem swoich podopiecznych. Fakt, że w ofercie edukacyjnej znajdują się zajęcia indywidualne dla dzieci z problemami w nauce, świadczy o wyjątkowości tej placówki. Ale postawiłam sobie pytanie: co jeszcze szkoła może zaoferować moim dzieciom?

Dla Oli poliglotki

Celem lekcji z angielskiego, niemieckiego i francuskiego jest wzbogacanie zasobu słownictwa, udoskonalanie zdolności pisania i czytania, a nade wszystko nauczenie ucznia myślenia w języku obcym. Służy temu doskonale wyposażona multimedialna pracownia języków obcych z 24 stanowiskami pracy, słuchaw-



Pracownia językowa.



Akademia z okazji beatyfikacji Jana Pawła II.



Lekcja matematyki.

kami i mikrofonami. Ale największą radość uczniom sprawia praca z tablicą interaktywną.

Dla Radzia hakera

Wyposażenie dwóch pracowni informatycznych szkoły wychodzi naprzeciw nowinkom technologicznym. Ponadto w sali matematycznej znajduje się specjalnie przystosowana do nauki tego przedmiotu tablica interaktywna. Nowe oprogramowanie, nowe komputery i program zajęć z informatyki uczy biegłej obsługi programów wykorzystywanych w typowych pracach biurowych. Szkoła zatem uczy praktycznego wykorzystania dobrodziejstw techniki.

Dla Adasia sportowca

Zajęcia z piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej, ping-ponga, tenisa, gry w szachy odbywają się na dużej, w pełni wyposażonej hali sportowej. W ramach wewnątrzszkolnego programu rozwoju i propagowania kultury fizycznej wśród młodzieży po lekcjach organizowane są dodatkowe zajęcia dla chętnych i szczególnie zainteresowanych sportem. Efektem tego są wysokie miejsca zajmowane przez uczniów Zespołu Szkół w Szczurowej w powiatowych i wojewódzkich zawodach sportowych.

Dla Julki poetki, aktorki

Prozą, dramatem a niekiedy komedią uczniowie Zespołu Szkół w Szczurowej zdobywają laury podczas konkursów recytatorskich. Zajęcia z kółka recytatorskiego uwrażliwiają ich na piękno słowa i ojczystej polszczyzny. Rodzice, których córki i synowie uczęszczają do Zespołu Szkół w Szczurowej mają możliwość podziwiać swoje pociechy podczas przeróżnych akademii na scenie Gminnego Ośrodka Kultury Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej. Tematyka wspomnia-

nych uroczystości jest bardzo bogata. Uczniowie reprezentują siebie i swoje talenty podczas poważnych uroczystości, tj. Rocznica Odzyskania Niepodległości, jasełka, Obchody Dnia Katyńskiego, Wspomnienie Życia i Działalności Papieża Polaka, a także tych rozluźniających – Święto Edukacji Narodowej, walentynki, Festiwal Młodych Talentów, mikołajki.

Wynik dochodzenia

Znalazłam szkołę przyjazną i bezpieczną dla naszych dzieci. Placówka jest świetnie wyposażona, ma dobrze wykształconą kadrę pedagogiczną a czas zajęć nie zmuszaj dzieci do wędrówek w późnych godzinach wieczornych. Szkoła jest mała, ale dobra, o czym świadczy to, że nieustannie się rozrasta. Dwa lata temu uruchomiono Technikum o profilu technik-handlowiec. Zespół oferuje szeroki wachlarz szkół: Liceum Ogólnokształcące z przedmiotami wiodącymi: język polski, język angielski, albo język polski, historia, Technikum o profilu technik – handlowiec lub technik – informatyk; Zasadniczą Szkołę Zawodową – kształcenie wielozawodowe, Uzupełniające Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych z przedmiotami wiodącymi: język polski, język angielski, biologia, Uzupełniające Technikum dla Dorosłych, Policealną Szkołę dla Dorosłych o profilu technik administracji oraz technik - agrobiznesu.

To nie wszystkie atuty szkoły. Skorzystajmy z udziału w dniach otwartych i osobiście przekonajmy się, że jest ich znacznie więcej. Każde z naszych dzieci znajdzie tu coś dla siebie,. Pamiętajmy, że obowiązkiem rodzica jest dobre ukierunkowanie a prawem dziecka wybór.

ZARADNA MAMA



Wojewódzki
Urząd
Pracy
w Krakowie



Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki

„Tradycja otwarta na młodość”- zmieniamy wizerunek Koła Gospodyń w Szczurowej i Rzezawie i skutecznie promujemy tradycje

Od sierpnia 2010 r. do końca kwietnia 2011 r. Nadwiślańska Grupa Działania „E.O. Cenoma” realizuje projekt mający na celu rozwój i pobudzenie do działania Kół Gospodyń ze Szczurowej i Buczkowa (gm. Rzezawa). Środki zostały pozyskane z Programu Operacyjnego Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, realizowanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej i wynoszą 88 proc. całości projektu, 12 proc. zostanie pokryte przez samorządy Szczurowej i Rzezawy. W ramach projektu powołano do działania trzy sekcje – filmową, książkową i internetową, w skład których wchodzi dziesięcioosobowe grupy wolontariuszy z gimnazjów Szczurowej i Zaborowa (gm. Szczurowa) oraz Rzezawy i Dąbrówki (gm. Rzezawa). Poszczególne sekcje w trakcie trwania projektu mają przypisane odpowiednie zadania.

Kolejnym etapem naszego przedsięwzięcia było promowanie zdrowej, tradycyjnej żywności.

W październiku i grudniu 2010 r. członkinie KGW w Szczurowej przeprowadziły cztery spotkania z młodzieżą gimnazjalną w Szczurowej i Zaborowie, natomiast panie z Buczkowa łącznie sześć takich spotkań w Dąbrówce, Rzezawie i Łazach. W 2011 r. panie z KGW Szczurowa w trzech pierwszych miesiącach zorganizowały sześć kolejnych spotkań, a KGW z Buczkowie – dziewięć. Młodzież miała możliwość uczestniczenia w tworzeniu potraw, ich obróbce, a uwieńczeniem zajęć była degustacja przygotowanego jadła.

Projekt przewidywał także zakup naczyń i zestawów stołowych potrzebnych do przeprowadzenia spotkań w szkołach oraz zorganizowania andrzejek. W ramach podsumowania projektu odbędzie się festyn plenerowy, podczas którego zostanie zaprezentowana książka kucharska, jako efekt końcowy pracy trzech zespołów.

Szerokie możliwości korzystania ze świadczeń zdrowotnych są efektem realizacji jednego ze strategicznych działań władz samorządowych, które zawierają się w hasle **GMINA PRZYJAZNA MIESZKAŃCOM**. Ceniąc czas naszych pacjentów, prowadzimy wcześniejszą rejestrację telefoniczną.

Rehabilitacja dla wszystkich

Od 1 lutego br. w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Szczurowej (w nowym Ośrodku Zdrowia), Rynek 3, realizowane są świadczenia rehabilitacji leczniczej w zakresie fizjoterapii ambulatoryjnej. Gabinety czynne są od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 18.00.

W ramach kontraktu z NFZ od 1 stycznia br. w Ośrodku Zdrowia realizowane są również świadczenia lekarskiej ambulatoryjnej opieki rehabilitacyjnej. Poradę udziela lekarz med. Lidia Kubalańca-Rosa, specjalista rehabilitacji medycznej (w środy od 13.00 do 19.00 oraz w piątki od 15.30-19.30). Rejestracja odbywa się na podstawie skierowań. W celu ustalenia terminu i godziny zabiegów lub porady lekarskiej pacjenci mogą zgłaszać się osobiście lub za pośrednictwem innej osoby, jak również pod numerem telefonu (14) 671 31 31, fax (14) 671 41 88.

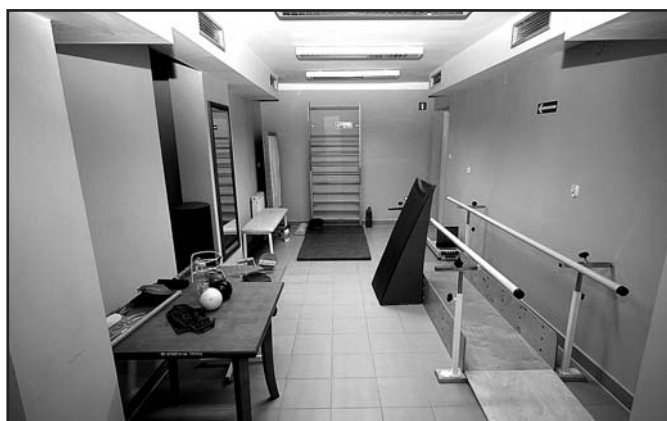
Zgodnie z wymogami Narodowego Funduszu Zdrowia skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne może wystawić każdy lekarz ubezpieczenia zdrowotnego, natomiast w przypadku dysfunkcji narządu ruchu wywołanej wadami postawy tylko lekarz:

- poradni rehabilitacji leczniczej,
- poradni ortopedii i traumatologii narządu ruchu (w tym poradni wad postawy).

Lekarz, wystawiając skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne, wskazuje przyczynę kierowania na rehabilitację oraz określa rodzaj zlecanych zabiegów, ich liczbę i okolicę ciała. Pacjenci skierowani na zabiegi mogą skorzystać w cyklu terapeutycznym maksymalnie z 10 dni zabiegowych, nie więcej jednak niż 5 zabiegów dziennie. Skierowanie powinno zostać zarejestrowane w terminie 30 dni od daty wystawienia. Na odwrocie skierowania pacjent potwierdza wykonanie zabiegów w danym dniu.

Szerokie możliwości korzystania ze świadczeń zdrowotnych powstały w wyniku skomunalizowania budynku Ośrodka Zdrowia w Szczurowej przez gminę, poddaniu go gruntownemu remontowi, następnie uruchomieniu Stacji Ratownictwa Medycznego oraz Publicznego Ośrodka Zdrowia. Otwarta została również druga apteka, co zaowocowało obniżką cen leków. Wymienione przedsięwzięcia są efektem realizacji jednego ze strategicznych działań władz samorządowych, które zawierają się w hasle **GMINA PRZYJAZNA MIESZKAŃCOM**.

(UG)



„0 nadaniu praw miejskich”

Chcę niniejszym wyrazić swą radość z faktu, iż wreszcie znalazł się w Uściu Solnym ktoś, kto interesuje się bogatą przeszłością naszej miejscowości. A mam na myśli p. Marcina Płachnę, który „W zakolu Raby i Wisły” (nr 3/2010) usiłuje wnieść poprawki do mego artykułu na temat nadania praw miejskich Uściu Solnemu 650 lat temu. Mimo wszystko pewną satysfakcję sprawia mi nawet to, że pan Płachno apodyktycznie pisze pod moim adresem, starając się upokorzyć mnie przez wykazanie „b ł ę d ó w”, i to „p o w a ż n y c h” – jak pisze. Przy czym prawdziwie usiłuje wyjaśniać je, przy każdym podając przysłówek: „prawdopodobnie”, „prawdopodobniej”, „raczej prawdopodobnie”, „moim zdaniem” itp. Żał mi, że w podobny sposób wyraża się w każdym akapicie swojej recenzji, w ten sposób, niestety, ośmieszając siebie i to poważnie. Wykazuje się bowiem brakiem konsekwencji i nieznamomości tematu, skoro swe wywody opiera na własnych przypuszczeniach i domniemaniu.

Nie znając do końca, co wynika z recenzji, treści Aktu Lokacyjnego nadania praw miejskich Uściu Solnemu, pan Marcin opiera się na pracy dr Daszyńskiej-Golińskiej, która streszcza Przywilej Lokacyjny i wspomina o symbolicznych czynszach groszowych „składanych na św. Marcina” i w tym przypadku ma rację. Wyjaśnia, co w artykule jasno podałem, że prawa miejskie Uście otrzymało ze względu na swe rosnące znaczenie w handlu solą bocheńską. Podobnie z wielką determinacją pisze, iż bardziej prawdopodobna na naszym terenie jest działalność mnichów z klasztoru Norbertanów z pobliskiego Hebdowa, niż OO. Cystersów z podkrakowskiej Mogiły... Hebdów niewątpliwie położony jest bliżej Uścia, aniżeli Mogiła, tyle, że niżej podpisany zna trochę lepiej dzieje Kościoła w Polsce, niż niejeden historyk wykształcony (może) na podręcznikach z czasów PRL-u. Wobec tego, by było wiadomo: jak Benedyktyni byli sprowadzani do Polski przez pierwszych królów celem szerzenia oświaty (szkoły, biblioteki), Cystersi mieli za zadanie propagować u nas kulturę rolną poprzez naukę sadzenia warzyw, jarzyn, zakładanie sadów i domową hodowlę zwierząt, tak Norbertanie (Premonstratensi) z Hebdowa byli sprowadzeni w nasze strony dla celów wyłącznie ewangelizacyjnych. Byli wędrownymi misjonarzami, głosili kazania, uczyli ludzi modlić się...

Skąd zatem pan Płachno wie tak dużo o Uściu, skoro podaje, że „nie da się tego zweryfikować, ponieważ nie zachowały się z okresu lokacji ż a d n e (podkreślenie moje) dokumenty z dziedziny gospodarczej”. Zachowały się! Bo skąd wie o czynszach na rzecz dworu królewskiego, traktując symboliczne piwo i „grosz na św. Marcina” jako czynsze i daniny na rzecz dworu krakowskiego? – Gorzej. Pan Płachno podważa taki autorytet, jakim jest niewątpliwie ks. Jan Długosz, wedle którego w Uściu w dobie lokacji było 24 mieszczan gospodarzy. Mój szanowny Polemista nie sięgnął do teks-

tów ks. Długosza i nie bierze pod uwagę tego, że wspomniani gospodarze mieli zapewne żony, oraz, co bywało do niedawna, po kilkanaście dzieci. Łącznie więc kiedyś mogło być w Uściu tyluż mieszkańców, co obecnie. Nie ksiądz Wilk więc wymyślił sobie akurat 24 obywateli, którym król nadał po łanie ziemi, ale historyk Długosz (1415-1480). A już odkryciem, niemal kopernikańskim, jest stwierdzenie Płachny, iż nazwa Uście Solne ma związek z solą. Natomiast nie próbuję spierać się co do powierzchni Rynku w Uściu, gdyż ani naszego, ani Krakowskiego Głównego nie mierzyłem. Tradycyjnie tylko powtarza się, że nasz jest równy krakowskiemu.

A już kompletną bzdurą jest w ostatnim zdaniu recenzji sugestia pana Marcina, jakoby wały na Starym Uściu sypane były przez Austriaków w latach 1830-40. W tychże latach były sypane – z kolei przez cały XIX wiek – wały tak przy Rabie jak i przy Wiśle istniejące w aktualnym miejscu, a materiał ziemny do wałów przywiślanych brano między innymi z pobliza nieistniejącego w połowie XIX w. soliska... Pomylenie z popłatanem!

Albo jeszcze co do kancelarii królewskiej. Pan Płachno wyobraża ją sobie na sposób dzisiejszej kancelarii prezydenckiej w Warszawie – ok. 200 osób z wykształceniem akademickim i najwyższymi tytułami naukowymi. Tymczasem w r. 1360 niemalże nikt ze świeckich nie znał sztuki czytania i pisania. Tę technikę znali jedynie duchowni. Nie istniała jeszcze wtedy Akademia Krakowska, a gdy później powołał ją do istnienia nasz król dobrodziej Kazimierz, składała się niemal wyłącznie z osób duchownych, poczynając od rektora po ostatniego bakałarza.

Nie gniewam się na pana Marcina, gdyż to mój, nawiasem mówiąc, krewniak, jedynie cieszę się z jego odwagi i chęci dociekania, wszak na tym ostatnim polega filozofia i wszelka nauka. Gdyby Kopernik nie dociekał usilnie i wytrwale obrotu ciał niebieskich, do dziś Słońce krążyłoby dookoła Ziemi.

P.S. W przygotowaniu odpowiedzi Marcinowi Płachnie korzystałem z:

- a) *Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t.10, 1333-1386, Cracoviae 1887;
- b) ks. Jan Długosz, *Liber Beneficiorum*, t.II, s. 157 i 269,
- c) Daszyńska-Golińska, *Uście Solne*, Kraków 1906.

ks. JAN WILK

SPROSTOWANIE

W tekście podsumowującym wybory do Rady Powiatu Brzeskiego pt. „Zarząd po liftingu” („W zakolu” nr 4/2011, s. 8) wkraść się błąd dotyczący imienia jednego z kandydatów, mieszkańca Uścia Solnego. Zamiast „Marek Klasa” winno być napisane Ryszard Klasa. Za pomyłkę przepraszamy.

Redakcja

Skorzystaj z unijnego wsparcia na promocję żywności o uznanej wysokiej jakości

Działania Agencji Rynku Rolnego

Od kilku lat Unia Europejska wspiera grupy producentów żywności, m.in. w działalności informacyjno-promocyjnej. Celem unijnego działania jest zwiększenie popytu na produkty rolne i spożywcze objęte systemami jakości żywności. Obecnie, zarówno wśród konsumentów jak i producentów, obserwuje się niski poziom wiedzy na temat istnienia wspólnotowych i krajowych systemów wytwarzania wysokojakościowych produktów. W rezultacie utrzymuje się niski popyt, jak i podaż tych produktów.

Agencja Rynku Rolnego przyznaje środki finansowe na działania promocyjne i informacyjne dotyczące produktów rolnych wysokiej jakości w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. „Działania informacyjne i promocyjne” skierowane są do konsumentów, w celu zapoznania ich z tymi produktami oraz zwrócenia uwagi na ich specyficzne cechy. Beneficjentami działania mogą być zrzeszenia producentów, posiadające dowolną formę prawną (grupy, spółdzielnie inne formy zrzeszenia). Członkowie grupy muszą posiadać odpowiednie certyfikaty potwierdzające ich uczestnictwo we wspólnotowych lub krajowych systemach jakości żywności.

Niezależnie od podejmowanych działań środki finansowe dostępne dla beneficjenta są wypłacane jako refundacja wynosząca 70 proc. faktycznie poniesionych kosztów kwalifikowanych. Do wydatków kwalifikowanych można zaliczyć m.in. koszty reklamy w TV, radiu, prasie lub innych mediach, przygotowania stoisk i materiałów reklamowych, udziału w pokazach, wystawach i targach, organizacji szkoleń i konferencji, prowadzenia serwisu internetowego najmu powierzchni reklamowej, publikacji broszur, ulotek oraz plakatów, materiałów reklamowych itp. Chcąc uzyskać środki na prowadzenie działań informacyjnych i promocyjnych

żywności o uznanej wysokiej jakości należy złożyć do Agencji Rynku Rolnego wniosek o przyznanie pomocy. Składanie wniosków odbywa się w trybie ciągłym do osiągnięcia co najmniej 110 proc. dostępnych środków finansowych, wynoszących 10 mln euro.

Formularz wniosku o przyznanie pomocy z „Działania informacyjne i promocyjne w ramach PROW na lata 2007-2013” dostępny jest na stronie internetowej www.arr.gov.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać w Biurze Promocji Żywności pod numerem tel. (22) 661-71-11, w Telefonicznym Punkcie Informacyjnym (22) 661-72-72 oraz w Oddziale Terenowym Agencji Rynku Rolnego w Krakowie przy ul. Mogiłskiej 104, tel. (12) 424-09-62.



Uczestnicy konkursu plastycznego szczurowskiej podstawówki, w którym sponsorem nagród była Agencja Rynku Rolnego.

Efekty projektu hodowców

Nieodpłatne przekazywanie jałówek

Działające od marca 2008 r. Stowarzyszenie Hodowców Bydła Mięsnego w Strzelcach Wielkich realizuje projekt „Hodowla bydła simentalskiego w gminie Szczurowa”. Jednym z jego efektów jest nieodpłatne przekazywanie jałówek. Od otrzymanej wcześniej jałówki należy odchować jej żeńskie potomstwo i przekazać kolejnej rodzinie. Od września 2010 r. do stycznia 2011 r. nastąpiły cztery kolejne przekazania zwierząt. Dorota i Jerzy Głabowie ze Strzelca Wielkich przekazali jałówkę państwu Łucji i Kazimierzowi Wilkom z Uścia Solnego. W październiku

Katarzyna i Andrzej Kordecy z Dąbrówki Morskiej przekazali jałówkę państwu Magdalenie i Stanisławowi Przybyłom ze Strzelca Małych, a w styczniu br. Maria i Czesław Malczakowie ze Strzelca Małych – państwu Bożenie i Stanisławowi Mądrykom z Pojawia. Stowarzyszenie posiada własną stronę internetową bydlo-strzelcewielkie.free.ngo.pl, na której wszyscy zainteresowani projektem mogą uzyskać podstawowe informacje.

JERZY GŁAB

Różycki i Dymon nowymi delegatami

3 kwietnia odbyły się wybory do Izb Rolniczych. Izby to samorząd, który może między innymi wpływać na kształt prawa dotyczącego rynku rolnego i pomagać w podejmowaniu ważnych dla rolników decyzji. Na terenie naszej gminy można było głosować w jednym punkcie, zorganizowanym w Publicznym Gimnazjum w Szczurowej. Frekwencja była co prawda wyższa niż przed czterema laty, ale głosowało tylko osiemdziesięciu trzech rolników. Uprawnienia do udziału w wyborach mieli płatnicy podatku rolnego, czyli właściciele gospodarstw o powierzchni przekraczającej hektar. Ci, którzy zdecydowali się wziąć udział w wyborach, liczyli, że ich reprezentanci w Izbie Rolniczej będą interweniować w trudnych dla nich sprawach.

O dwa mandaty delegatów do rolniczej rady powiatowej z terenu gminy Szczurowa walczyło czterech kandydatów. Kazimierz Różycki z Uścia Solne uzyskał 35 głosów, Tomasz Dymon z Woli Przemykowskiej – 32,

Kazimierz Rębacz ze Szczurowej – 28, Stanisław Mądrzyk z Pojawia – 24. Delegatami zostali więc Kazimierz Różycki i Tomasz Dymon.

(gr)



Kazimierz Różycki



Tomasz Dymon



Wojewódzki
Urząd
Pracy
w Krakowie



Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki

„Szach-Mat! Młodzi szachiści debiutują w Szczurowej”

Grupą docelową w projekcie są chłopcy i dziewczęta uczęszczające do szkoły podstawowej i gimnazjum w Szczurowej. Rekrutacja odbyła się w grudniu 2010 r. Od stycznia trwają zajęcia z trzema grupami – jedna liczy 14 uczniów szkoły podstawowej, dwie po 10 gimnazjalistów. Każda z grup spotyka się raz w tygodniu w świetlicy środowiskowej GCKCzIS w Szczurowej. Dwugodzinne zajęcia prowadzi doświadczony instruktor posiadający uprawnienia trenerskie, nadane przez Polski Związek Szachowy. W trakcie zajęć treści teoretyczne łączone są z ćwiczeniami praktycznymi, a każda jednostka lekcyjna jest podzielona na dwie części. Część pierwsza to wprowadzenie nowego materiału, zaś część druga to gra z rówieśnikami i inne formy ćwiczeń. Tematyka zajęć porusza m.in. budowę szachownicy, pojęcia szachowe (szach, mat, pat, roszada itp.), elementarne zakończenia partii szachowej, teorię debiutów, taktykę szachową (atak, obronę, odejście, wymianę), quizy i zadania szachowe. Podczas ostatnich zajęć odbędzie się egzamin praktyczny, który zweryfikuje nabyte umiejętności.

Właściwe zajęcia potrwać do 20 czerwca. Po ich zakończeniu odbędzie się turniej. Uczestnicy w dwóch grupach szkolnych (podstawowej i gimnazjalnej) będą walczyć o tytuł Młodego Mistrza/Mistrzyni Szachów Szczurowej. Wszystkim uczestnikom zostaną wręczone certyfikaty uczestnictwa w projekcie oraz nagrody dla trzech najlepszych graczy w danej grupie.



W celu sprawnego przeprowadzenia zajęć w projekcie przewidziano zakup siedemnastu szachownic z zestawem figur i siedemnastu zegarów szachowych. Oprócz tego zaplanowano nabycie biblioteczki materiałów i książek, które poszerzą wiedzę młodych adeptów sztuki szachowej. Ponadto przewidziano zakup projektora, szachownicy demonstracyjnej i laptopa z programem sędziowskim oraz szkoleniowym dla instruktora. Młodzi kursanci debiutowali ostatnio podczas XIII Otwartych Indywidualnych Mistrzostwach Małopolski w Szachach Szybkich P-30 w Szczurowej, gdzie grupa piętnastu reprezentantów grało w kategorii juniorów.

Po południu, gdy byliśmy przy pracy, przeleciało nad nami w kierunku Włoch siedemnaście samolotów angielskich. Po kilkunastu minutach również przeleciało dwanaście ciężkich bombowców, a przed wieczorem wypłynęło z portu w Aleksandrii kilkanaście bojowych jednostek morskich, też w kierunku Włoch.

Ja, żołnierz-tułacz (21)

8 grudnia 1940 r. Rano nasza drużyna nie poszła do kościoła, bo kilku było zajętych przy murarzach, pracujących przez całą niedzielę. Po południu odwiedził mnie sierżant Piotrowski, o którym dowiedziałem się w ubiegłą niedzielę, kolega z Korpusu Ochrony Pogranicza z lat 1937-38. Było bardzo ciekawie, rozmawialiśmy o naszych wspólnych kolegach i znajomych, naturalnie przy kieliszku. Po jego odejściu długo grałiliśmy w brydża, aż przerwał nam rozrywkę alarm lotniczy. Zawyły syreny w Aleksandrii i zadźwięczały nasze gongi alarmowe nie słyszane od kilku dni. Wyszliśmy z namiotu i ukryliśmy się w schronie, lecz nie doczekaliśmy się „makaroniarzy”. Po niecałej godzinie alarm został odwołany. Do rana spaliśmy spokojnie. Żałowaliśmy, że nie mogliśmy się przyglądać strzelaniu artylerii przeciwlotniczej i bombardowaniu – to jedyna nasza rozrywka. Życie obecnie mamy okropnie nudne, wciąż jedno i to samo. W dodatku przestaliśmy chodzić na ćwiczenia, na których było choć trochę urozmaicenia. Skończyły się też wycieczki do Jerozolimy i Tel Awiwu na strzelnicę. W drodze powrotnej zawsze śpiewaliśmy taką piosenkę:

*Jeden nas łączy los i jeden łączy ból,
Jedna tęsknota do tych lasów, do tych pól,
Jedna nas łączy dola, lepsza albo zła,
W Polaku Polak brata dziś na pewno ma.*

*Niech znikną zwady, kłótnie, zwarci bądźmy dziś,
A wtedy jedna wspólna zrodzi się nam myśl,
Trąbka do boju gra, wiarę każdy niech ma,
Bóg nam pomoc swą da.*

*Wrócimy tam, dokąd serce dziś tęskni i marzy,
Wrócimy tam, wszyscy razem i młodzi i starzy,
Wrócimy tam, żeby zerwać Ojczyźnie kajdany,
Wrócimy tam, gdzie nasz dom, gdzie nasz kraj kochany.*

Tak, wrócimy! Bo musimy wrócić! Po to, żeby przede wszystkim wypędzić wroga z kraju, a następnie pomóc wydźwignąć się z nędzy i męczarni tych, którzy pozostali w Polsce pod okupacją niemiecką czy rosyjską. Niestety, obecnie nie możemy im pomóc. Nie możemy nawet napisać listu i kilkoma słowami ich pocieszyć. Żyjemy wiarą, że już niedługo będą się męczyć.

9 grudnia 1940 r. Przed południem praca przy rowach łącznikowych, po południu praca na przedpolu. Tej nocy był alarm lotniczy, ale nalotu nie było.

10 grudnia 1940 r. Przed południem ćwiczenia na przedpolu i powrót do namiotów na obiad. Po południu, gdy byliśmy przy pracy, przeleciało nad nami w kierunku Włoch siedemnaście samolotów angielskich. Po kilkunastu minutach również przeleciało dwanaście ciężkich bombowców, a przed wieczorem wypłynęło z portu w Aleksandrii kilkanaście bojowych jednostek morskich, też w kierunku Włoch. Chyba „makaroniarzom” nie było wesoło. Wieczorny komunikat wojenny donosił o jednym z największych wypadów, jakie przypuścili Anglicy na oddziały włoskie w rejonie Sidi-Barrani. Zabity został generał włoski, dowódca tamtejszego oddziału, a jego zastępca zabrany do niewoli. Wzięto również do niewoli 900 włoskich jeńców. Anglicy posunęli się znacznie naprzód w tym rejonie. W Grecji Włosi też dostają w skórę. Grecy zajęli czwartą część Albanii zamieszkałą przez około $\frac{1}{3}$ ludności tego kraju.

O godz. 23.30 zarządzono alarm, ale samoloty nie przyleciały. Jakoś Włosi zaczynają zapominać o nas, lecz my się tym zbyt nie martwimy.

11 grudnia. Cały dzień praca na odcinku plutonu przy murarzach. Wieczorem i przez całą noc nalotu nie było.

12 grudnia. Ubiegłej nocy Anglicy zdobyli Sidi-Barrani i zabrali do niewoli około 20 tys. Włochów, którzy są przewożeni do rejonu naszej brygady. Będziemy trzymać wartę przy nich. Dzisiaj zdobyto też Solum i Bardię – największą bazę morską w Libii. Wojska włoskie nie chcą się bić i masowo oddają się do niewoli. Generał włoski Maletti, dowódca sił zmotoryzowanych został zabity, a trzech innych generałów wzięto do niewoli.

13 grudnia 1940 r. Przed południem mieliśmy ćwiczenia pokazu walki z czołgami. Brał w nich udział cały pułk. W południe przerwa obiadowa była krótsza niż zwykle, ponieważ przyszedł rozkaz wybudowania ogrodzenia z drutu kolczastego na obóz dla jeńców. Ma to wykonać nasza kompania do jutra, do godz. 11.00. Dostaliśmy do pomocy kilku Arabów, którzy pracowali przez całą noc. My pracowaliśmy tylko do godz. 20.00. W dzisiejszym komunikacie było potwierdzenie wzięcia do niewoli trzech dywizji włoskich, w tym także „czarnych koszul” – elitarnych oddziałów faszystowskich, na których Mussolini najbardziej polegał.

TADEUSZ MAJ

Na podstawie tekstu

„Wspomnienia wojenne z lat 1939-1945”

Jerzy Kordecki (1946-2011)

Skrupulatny analityk wszechrzeczy

Nie przypuszczałem, że wyjątkowo długa rozmowa 8 grudnia ub.r. na drugim piętrze biurowca przy al. Solidarności w Tarnowie będzie naszą ostatnią konwersacją. Wpadliśmy na siebie w hallu, więc pan Jerzy ze zwykłą sobie serdecznością zaprosił mnie „na chwilę” do gabinetu. Zasiadzieliśmy się, sekretarka dawno skończyła pracę, za oknami zapadł zmierzch, a Jerzy Kordecki przeskakiwał z tematu na temat – od zmian w powiatach i gminach po ostatnich wyborach samorządowych przez historię Szczurowej i okolic (ze szczególnym uwzględnieniem Strzelec Małych i Wielkich oraz tamtejszych odkryć archeologicznych), inwestycje w gminie Szczurowa, stan finansów publicznych, problemy czytelnictwa i niechęć młodzieży do powieści Sienkiewicza, aż po wnikliwą, szczerą ocenę kolejnego numeru „W zakolu”. Gdy wychodziłem, rzucił jeszcze jedno pytanie:

- *A co pan myśli o poezji Karola Wojtyły?*

Ta wszechstronność zainteresowań świadczyła, iż był osobą wielkiego formatu. Zawodowo trudnił się

skrzętnym obliczaniem, przewodniczył Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Tarnowie – opiniował uchwały budżetowe oraz absolutoryjne okolicznych gmin i powiatów, był specjalistą od prawa z zakresu finansów, zamówień publicznych i administracji, natomiast prywatnie dawał się poznać jako skrupulatny analityk przeszłości posiadający gruntowną wiedzę, miłośnik literatury i ziemi szczurowskiej, a przede wszystkim nieprzeciętnie uzdolniony, ciekawy ludzi i świata, otwarty, ciepły, życzliwy i dobry człowiek.

W latach 60. minionego wieku pracował w Urzędzie Gminy w Szczurowej, a w 1992 był jednym z twórców kwartalnika „W zakolu Raby i Wisły”. Urodził się 4 sierpnia 1946 r. w Strzelcach Wielkich, zmarł nagle w Brzesku 26 lutego br. W pogrzebie uczestniczył tłum ludzi, w tym liczni wójtowie, starostowie, sekretarze, skarbnicy, działacze społeczni i samorządowcy wszystkich szczebli. Jerzy Kordecki spoczął na brzeskim cmentarzu przy Kościele Miłosierdzia Bożego.

MAREK ANTOSZ

Kronika żałobna

ODESZLI SPOŚRÓD NAS (10.12.2010-5.04.2011)

Stanisław Bylica	ur. 1941 r.	zam. Górka	Władysław Michał Mika	ur. 1935 r.	Dołęga
Tadeusz Bogdan Chabura	ur. 1956 r.	Wrzępia	Irena Młynarczyk	ur. 1936 r.	Strzelce Wielkie
Błażej Czesak	ur. 1922 r.	Szczurowa	Rozalia Młynarczyk	ur. 1920 r.	Strzelce Małe
Władysława Drabant	ur. 1924 r.	Wola Przemysłowa	Stanisław Julian Młynarczyk	ur. 1935 r.	Strzelce Wielkie
Jan Giemza	ur. 1952 r.	Szczurowa	Edward Mularz	ur. 1929 r.	Rudy-Rysie
Stanisław Głowacz	ur. 1932 r.	Dołęga	Bronisława Nowak	ur. 1933 r.	Dołęga
Bronisław Górka	ur. 1930 r.	Rylowa	Stanisław Pęcak	ur. 1932 r.	Strzelce Wielkie
Janusz Stanisław Grocholski	ur. 1956 r.	Rudy-Rysie	Zofia Polak	ur. 1929 r.	Wola Przemysłowa
Anna Stanisława Hanek	ur. 1946 r.	Niedzieliska	Jan Franciszek Powroźnik	ur. 1950 r.	Popędzyna
Maria Danuta Janik	ur. 1935 r.	Szczurowa	Stanisława Rakoczy	ur. 1931 r.	Rudy-Rysie
Andrzej Karczmarczyk	ur. 1946 r.	Szczurowa	Bogusław Henryk Rodzaj	ur. 1959 r.	Szczurowa
Wanda Zofia Klimek	ur. 1934 r.	Uście Solne	Stanisława Sikora	ur. 1948 r.	Barczków
Anna Leokadia Król	ur. 1939 r.	Niedzieliska	Henryk Słowik	ur. 1917 r.	Uście Solne
Henryk Kuliś	ur. 1927 r.	Dołęga	Natalia Szwarnóg	ur. 1923 r.	Wrzępia
Stefan Wojciech Kurnik	ur. 1946 r.	Uście Solne	Stanisław Józef Wieczorek	ur. 1964 r.	Wrzępia
Józef Lis	ur. 1929 r.	Rajsko	Helena Wolsza	ur. 1923 r.	Rudy-Rysie
Anna Lupa	ur. 1931 r.	Pojawie	Józef Wincenty Zaczęński	ur. 1938 r.	Uście Solne
Bronisława Madej	ur. 1927 r.	Dąbrówka Morska	Władysława Zagrodnik	ur. 1923 r.	Wola Przemysłowa
Maria Marek	ur. 1937 r.	Rudy-Rysie	Sylwestra Maria Zając	ur. 1926 r.	Strzelce Małe
Katarzyna Mika	ur. 1928 r.	Zaborów	Eugeniusz Stanisław Zdunek	ur. 1951 r.	Szczurowa



Tarnów, jesieni 1982 r., uroczystość powitania kopii Obrazu Jasnogórskiego. Przedstawicielki parafii Szczurowa podczas procesji ulicą Krakowską. Na fot. m.in. (od lewej) Zofia Daniel, Anna Gofron, Maria Motak, Halina Antos, Stefania Góra, Władysława Głęb, Wanda Oleksy, Krystyna Kowalczyk, Serafina Maj, Leokadia Stojak, Zofia Dobosz, Natalia Piotrowska, Irena Rosa, Maria Czachor, Elżbieta Sowińska, Zofia Rogóż, Danuta Rosa, Danuta Sroka. Fot. z archiwum Zofii Dobosz.

Z policyjnego notatnika

17 grudnia 2010 r. W centrum Szczurowej czterej młodzi ludzie dokonali rozboju. Pobili mieszkańca tej wsi oraz zabrali mu portfel z pieniędzmi. Sprawcy zostali zatrzymani.

27 grudnia. Mieszkaniec Woli Przemyskiej stracił 1400 zł. Sprawcą okazał się również mieszkaniec Woli.

28 grudnia. Szczurowa-Włoszyn, sklep spożywczo-przemysłowy. Wykorzystując chwilową nieobecność ekspedientki, która udała się na zaplecze po towar, klient ukradł kasę fiskalną wraz z gotówką. Łączna suma strat to 4,5 tys. zł.

31 stycznia 2011 r. Szczurowa. Zderzenie dwóch samochodów dostawczych, forda transita z daewoo, kierowanych przez mieszkańców naszej gminy. Obydwa pojazdy uległy uszkodzeniu.

31 stycznia. Rząchowa. Kamienie znajdujące się na naczepie ciężarówki volvo spadły na jadącą w przeciwnym kierunku skodę oktawię. W wyniku uderzenia uszkodzona została przednia szyba samochodu osobowego.

5 lutego 2011 r. Na ul. Lwowskiej w Szczurowej kierujący volkswagenem nie zdołał wyhamować i najechał na tył hyundai'a.

7 lutego. Szczurowa-Włoszyn. Podczas wymijania doszło do czołowego zderzenia mercedesa i opla zafiry. Kierującym nic się nie stało, uszkodzone zostały tylko pojazdy.

16-17 lutego. W wyniku nocnej akcji policji na posesji w Dąbrówce Morskiej odnaleziono kilka skradzionych aut, radia samochodowe, części i tablice rejestracyjne pojazdów. Na lawecie znajdowały się dwa nowe samochody ukradzione kilka godzin wcześniej sprzed hipermarketu w Krakowie. Funkcjonariusze

aresztowali pewne małżeństwo. Okazało się, że para miała już na koncie podobne przestępstwa.

25 lutego. Szczurowa. W trakcie kontroli drogowej funkcjonariusze policji ujawnili, iż mieszaniec naszej gminy przewoził nielegalnie posiadaną broń oraz amunicję.

28 lutego. Uście Solne. Renault clio kierowne przez mieszkańca naszej gminy uderzyło w przydrożny słup. Obrażen doznał pasażer pojazdu.

7 marca. Pożar drewnianego domu w Strzelcach Wielkich. Całkowicie spalił się dach, nadpaleniu uległy ściany.

7 marca. Szczurowa. Ciężarówka prowadzona przez mieszkańca Częstochowy uszkodziła ogrodzenie prywatnej posesji.

9 marca. Kradzież z włamaniem do spycharki na budowie obwodnicy Szczurowej. Straty – 5 litrów oleju hydraulicznego oraz 130 litrów paliwa.

15 marca. Szczurowa. Zderzenie nissana kierowanego przez mieszkańca Zduńskiej Woli z citroenem prowadzonym przez tarnowianina.

17 marca. Niedzieliska. W przydrożnym rowie znalazła się honda accord. Obrażen ciała doznał pasażer – mieszkaniec naszej gminy.

20 marca. Kradzież z włamaniem do budynku mieszkalnego w Strzelcach Wielkich. Złodziej zabrał komputer oraz 2600 zł.

25-26 marca. Wola Przemyskowska. W nocy skradziono 1150 m przewodu telekomunikacyjnego. Telekomunikacja Polska S.A. wyceniła straty na ponad 28 tys. zł.

1-2 kwietnia. Nieznany sprawca wykonał napis na elewacji jednego z domów w Szczurowej. Koszty doprowadzenia ściany do poprzedniego stanu wynoszą ok. 1000 zł.



Oddanie centrum w Rudy-Rysiu (s. 10).



Uroczystość w Strzelcach Małych (s. 10).



Zmodernizowane centrum Strzelce Wielkich (s. 10).



Obchody Święta Kobiet w Rudy-Rysiu (s. 7).



SPRAWDŹ WAŻNOŚĆ DOWODU REJESTRACYJNEGO I ODWIEDŹ NASZĄ STACJĘ KONTROLI

**STACJA KONTROLI POJAZDÓW W SZCZUROWEJ
ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE
SPRAWDZANIE AMORTYZATORÓW BEZPŁATNE**



**Czynne: 7.00 – 17.00
Sobota: 8.00 – 14.00**

STACJA OFERUJE PONADTO USŁUGI

W ZAKRESIE NAPRAW MECHANICZNYCH POJAZDÓW:

- REMONTY ZAWIESZEŃ
- REGULACJE GEOMETRII UKŁADU JEZDNEGO
- REGULACJE ZBIEŻNOŚCI KÓŁ
- NAPRAWY SILNIKÓW
- WYMIANY OLEJU

UWAGA!!! PRZY ZAKUPIE OLEJU WYMIANA GRATIS
W OFERCIE POSIADAMY OLEJE RENOMOWANYCH FIRM:
MOBIL, SELENA, USMAX, LOTOS, PKN ORLEN
- SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

FIRMA PROWADZI RÓWNIEŻ DZIAŁALNOŚĆ W ZAKRESIE:

- KASACJA (ZŁOMOWANIE POJAZDÓW) - ODBIÓR BEZPOŚREDNIO U KLIENTA
- ODKUP POJAZDÓW UŻYWANYCH - PŁATNE GOTÓWKĄ
- WYCENA SAMOCHODÓW (TAKŻE U KLIENTA)
- UBEZPIECZENIA: PZU, NORDEA, DAEWOO

- ☑ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DO 3,5t.
- ☑ CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
- ☑ MOTOCYKLI
- ☑ POJAZDÓW ZASILANYCH GAZEM
- ☑ SAMOCHODÓW SPROWADZANYCH Z ZAGRANICY
I REJESTROWANYCH W POLSCE PO RAZ PIERWSZY
- ☑ SAMOCHODÓW PO KOLIZJI DROGOWEJ
- ☑ POJAZDÓW SKIEROWANYCH PRZEZ POLICJĘ

**SZCZUROWA, ul. Rynek, tel. (0 14) 671 35 65
Pomoc Drogor Assistance 24h
0 603 582 048**



Święto seniorów w Szkole Podstawowej w Szczurowej...



...i w Woli Przemykowskiej.

